

70-lecie urodzin prezydenta Ho Chi Minha

Prezydent Ho Chi Minh obchodzi dziś 70 rocznicę urodzin. Z okazji tej I sekretarz KC PZPR Wł. Gomułka i przewodniczący Rady Państwa A. Zawadzki przesłali na ręce dostojnego jubilata depezę z serdecznymi życzeniami w imieniu własnym i narodu polskiego.

Zyczymy Wam z całego serca długich lat życia, dobrego zdrowia i pomyślności osobistej oraz nowych sukcesów w Waszej pracy dla sprawy pokojowego zjednoczenia Wietnamu, dla socjalizmu i pokoju — czytamy w depezie.

N. Chruszczow do dziennikarzy

Chcemy wierzyć że za 6–8 miesięcy spotkamy się w nowych lepszych warunkach

Znacie już zapewne oświadczenie, które złożyłem w dniu 16 maja wobec prezydenta Francji de Gaulle'a, premiera W. Brytanii Macmillana i prezydenta USA Eisenhowera. Okoliczności, w jakich rząd radziecki uznał za konieczne złożenie tego oświadczenia, są powszechnie znane. Mam na myśli agresywne loty amerykańskich samolotów wojskowych nad Związkiem Radzieckim, dokonane w przeddzień spotkania na szczycie, oraz publiczną deklarację rządu USA, że loty takie są jego polityką państwową.

Obecnie usiłuje się oskarżać nas o to, jakoby Związek Radziecki odmawiał udziału w konferencji i stawiał jakies ultimatum Stanom Zjednoczonym. Lecz oświadczyliśmy i o-

W dniu 18 bm. o godzinie 16 czasu warszawskiego w pałacu Chaillot w Paryżu rozpoczęła się konferencja prasowa przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR N. Chruszczowa. Na konferencję przybyło około 3 tys. dziennikarzy przebywających w Paryżu w związku z konferencją na najwyższym szczeblu.

Konferencję otworzył minister spraw zagranicznych ZSRR A. Gromyko oddając głos przewodniczącemu Rady Ministrów ZSRR N. Chruszczowowi, który odczytał oświadczenie rządu radzieckiego, dotyczące fiaska konferencji na szczycie. Odczytanie deklaracji zajęło 11 minut.

Na konferencji obecny był także minister obrony ZSRR, marszałek Malinowski.

A oto fragmenty oświadczenia premiera Chruszczowa:

świadczy, że jesteśmy gotowi wziąć udział w konferencji, jeśli rząd USA publicznie cofnie obelgę, jakiej dopuścił się wobec naszego kraju swym agresywnym postępowaniem. Nie mamy jednak dotychczas pewności, że szpiegowskie lo-

ty podejmowane przez Stany Zjednoczone się nie powtórzą. Tymczasem prezydent Eisenhower nie wypowiedział ani jednego słowa potępienia dla prowokacyjnej polityki stosowanej wobec Związku Radzieckiego, na której podstawie dokonywane były szpiegowskie loty.

Oświadczenie Eisenhowera, że polecił wstrzymać prowokacyjne loty na czas, kiedy przebywa jeszcze w Białym Domu — to nie jest przyznanie się, a nawet nie połowiczne przyznanie się, lecz wykręcenie się od przyznania i tym samym od odpowiedzialności za własne agresywne posunięcia.

Rząd radziecki ubolewa, że nie udało się obecnie odbyć konferencji, nie mógł on jednak, jak już powiedziałem, zająć innego stanowiska. Zrobiliśmy wszystko dla odpowiedniego przygotowania spotkania szefów rządów czterech

Specjalna sesja Rady NATO

Dziś w południe odbędzie się w Paryżu specjalna sesja Stałej Rady NATO, na której ma być przedyskutowana sprawa fiaska konferencji na najwyższym szczeblu. Na sesję tę przybędą trzej zachodni ministrowie spraw zagranicznych — Herter, Selwyn Lloyd i Couve de Murville. Podczas porannego spotkania w śróde ministrowie przygotowali sprawozdanie, jakie ma złożyć stałej Radzie NATO minister Couve de Murville.

PAP

mocarstw, jednakże pewne gorące głowy w USA stępowały to spotkanie, zanim jeszcze mogło się ono zacząć.

Powtarzam, panowie — Związek Radziecki zdecydowanie opowiada się za pokojem.

(Dokończenie na str. 2)

W Paryżu ostatnie narady i pożegnalne wizyty

Wśród rano przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. S. Chruszczow złożył pożegnalne kurtuazyjne wizyty premierowi Macmillanowi i gen. de Gaulle'owi.

W tym samym czasie odbyła się na Quai d'Orsay narada ministrów spraw zagranicznych mocarstw zachodnich. Ministrowie postanowili udać się w czwartek o godz. 11 czasu warszawskiego na zebranie Rady Atlantycznej celem złożenia sprawozdania z ostatnich wydarzeń.

Tego samego przedpołudnia

W Nowej Hucie — po 10 latach...

Równoległe z Kombinatem roślo miasto — Nowa Huta. Na wielkim, porożym pojeździe i maszynami „jeźdźce” zawiesili stego biała — rozpoczęto budowę pierwszego w Polsce socjalistycznego miasta. Na placach budowy wprowadzono nową organizację pracy, nowe koncepcje i rozwiązania. Po raz pierwszy zastosowano tu ogromną ilość wszelkiego rodzaju urządzeń transportu pionowego i poziomego, koparek, spychaczy, montaż przygotowywanych wcześniej prefabrykatów oraz kompleksowe oddawanie do użytku całych obiektów. Eksperyment i trud opłacił się sowa. Dziś — stułysięczna Nowa Huta — to najbardziej nowoczesna i tętniąca życiem — część starego Krakowa. Na zdjęciu: Nowa Huta z lotu ptaka.

CAF — fot. Grzęda

List z Nowej Huty czytają na str. 3.

Z wizytą w Ojezyżnia



PRZED POMNIKIEM CHOPINA

Ostatnio bawiła na Dolnym Śląsku delegacja Polonii z USA, Francji, Belgii, Szwajcarii, Anglii i Holandii. Rodacy z zagranicy zwiedzili między innymi uroczyste zakątki w miejscowościach wczasowych i uzdrowiskowych. Na zdjęciu: w Dusznikach-Zdroju — goście oglądają pomnik Chopina.

CAF — fot. Wołoszczuk

Unia Równikowa — nowe państwo afrykańskie

Jak informuje agencja Reutera z Fort Lamy (Republika Czadu), we wtorek premierzy Czadu, Konga i Republiki Afryki Centralnej proklamowali powstanie nowego państwa, które nosić ma nazwę Unii Równikowej i jednocy trzy wspomniane państewka.

Unia Równikowa dążyć będzie do uzyskania niepodległości w ramach Wspólnoty Francuskiej. (PAP)

Prezydent Indii przybędzie do ZSRR

Prezydent Republiki Indii Radendra Prasad przyjął zaproszenie Prezydium Rady Najwyższej ZSRR do złożenia w Związku Radzieckim wizyty dobrej woli. Prezydent Indii przybędzie do Moskwy 20 czerwca br. Odbędzie on podróż po Związku Radzieckim i zapozna się z życiem narodu radzieckiego. (PAP)

Dziś
pierwsze odczyty
o planowaniu
rodziny
— szczegóły na
stronie 4

Już 153 wagony...

Na MTP co dzień zmiany

Na terenach targowych przebywa już osiem monterko-budowlanych ekip zagranicznych. Ostatnio przybyły one z NRD, Bułgarii i Jugosławii. Wśród nadeszły dalsze wagony z eksponatami (przebywa ich codziennie do dwudziestu), ich aktualna liczba wynosi 153, z 13 krajów.

Wystawcy z Afganistanu po dali bliższe dane o swojej ekspozycji — będą oferować swój tradycyjny eksport, czyli futra karakuluwe, lapis-lazuły i płody rolne. Firma Telefunken zapowiada ciekawy szczegół swojej ekspozycji — sprowadza ona z wystawy w Hannoverze maszt telewizyjny, który

ry na MTP stanie na placu centralnym.

Inna wiadomość, która szczególnie ucieszy panie. W kolektynym stoisku francuskim pani Helena Rubinstein wystawi słynne na cały świat kosmetyki swej firmy. W Poznaniu ujrzymy je po raz pierwszy. Inny wystawca pokaże ciekawą dla naszych fachowców maszynę do obróbki drewna.

Targi szybko zmieniają swój wygląd. Z braku krytej powierzchni wystawowej (nasz wieczny problem) wystawcy zagraniczni budują specjalne wiaty — dachy. I tak Włosi wnoszą wysoki 10-metrowy dach z rur aluminiowych o powierzchni 300 m kw. nad swoim mlynem pneumatycznym, a cztery elektrotechniczne firmy francuskie — drugą taką budowlę między halą nr 1 i 2.

(zs)

Udaremniono przemyt bezcennych zabytków

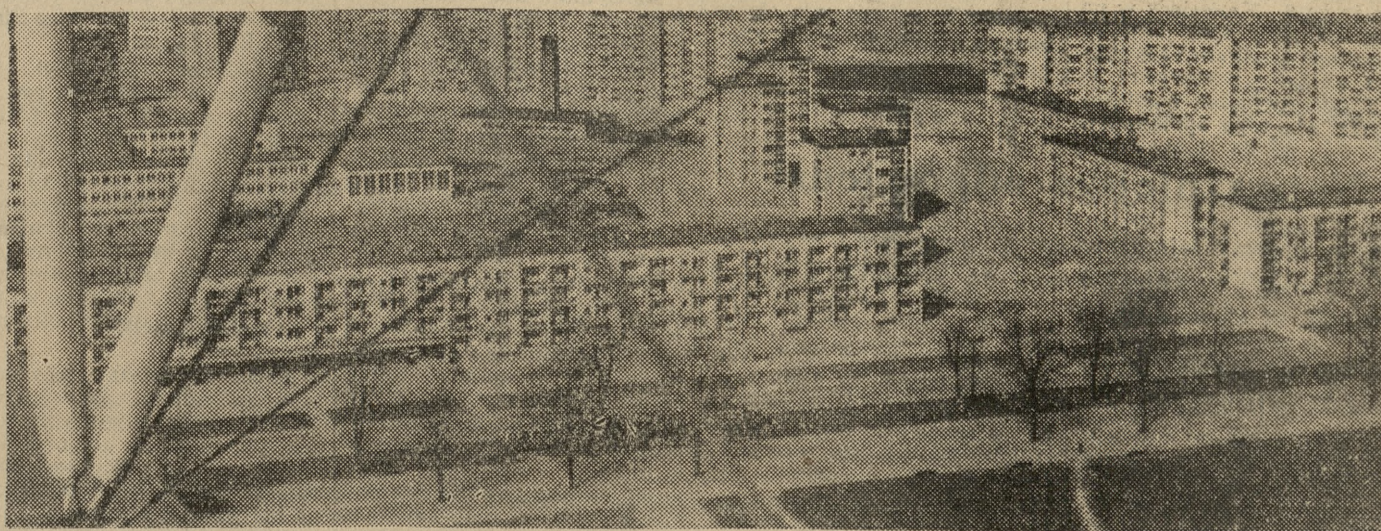
Straż celna na punkcie granicznym w Słubicach udaremniała próbę przemytu za granicę dwóch bezcennych zabytków piśmiennictwa polskiego. Są to dwa tomy kazań Piotra Skargi: tom pierwszy: „Kazania o siedmiu sakramentach” i tom drugi: „Kazania na niedzielę i święta”. Książki wydane zostały w Krakowie w roku 1600 oraz 1609 i ostepłowane są pieczęcią Biblioteki Narodowej w Warszawie.

PAP

Upały i burze

Dnia 17 bm. we wczesnych godzinach wieczornych nad Ziemią Lubuską przeszły gwałtowne burze z silnymi wyładowaniami atmosferycznymi i ulewnym deszczem. W niektórych miejscowościach zanotowano pożary.

18 bm. przeszła nad Pomorzem gwałtowna burza połączona z silnymi wyładowaniami atmosferycznymi i ulewnym deszczem. Szczególne natężenie burzy zanotowano w pow. Grudziądz i Świecie. (PAP)





Redaktor naczelny — Leonard Wąchal, zastępca redaktora naczelnego i kierownik działu publicystyki — Eugeniusz Kitzmann, sekretarz redakcji — Marian Flejsierowicz i Wiesław Porzycki, kierownicy działów: miejskiego — Eugeniusz Cofa, sportowego — Tadeusz Kaczmarek, terenowego — Józef Pieprzyk.

Dzisiejszy serwis informacyjno-polityczny do druku przygotował Feliks Bitos.

„Odpowiedzialność ponosi prezydent Eisenhower“

Światowe echa fiaska konferencji paryskiej

Odpowiedzialność za zerwanie konferencji na najwyższym szczeblu ponosi Eisenhower — stwierdza dzieńnik „Volksstimme”, który podkreśla, że polityka agresji, wyrażająca się m. in. w wysłaniu szpiegowskich samolotów nad terytorium ZSRR, jest zwykłą polityką z pozycji siły i świadczy o pogardliwym stosunku do praw przysługujących narodom.

„Rezygnując z omówienia zagadnień pokoju, rozbrojenia, złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych i współistnienia — pisze „Volksstimme” — Stany Zjednoczone wzięły na siebie odpowiedzialność zarówno za dokonywanie prowokacyjnych lotów, jak i za zerwanie konferencji szefów rządów”.

Trzeźwe głosy w USA

Prasa amerykańska zasadniczo stara się zrzucać na Związek Radziecki odpowiedzialność za fiasko paryskie spotkanie, jednakże szereg komentatorów odnosi się sceptycznie do tych usiłowań. Rząd USA — pisze dziennik „New York Post” w artykule redakcyjnym — postępowal obłudnie starając się początkowo ukryć rzeczywisty charakter misji samolotu „U-2”. Możliwe także, że po rozmowach w Camp David rząd pod naciskiem kanclerza Adenauera zmienił całkowicie swoje poglądy na perspektywy rozstrzygnięcia rokowani w kwestii Niemiec.

Komentator „New York Journal - American” pisze, że Eisenhower zamierzał zakończyć swoją karierę podróżą do ZSRR i zapewnić sobie trwałe miejsce w historii USA. Tym czasem jednak w Paryżu znalazł się on w bardzo nieprzyjemnej sytuacji. Kiedy przyszło mu „bronić tego, czego bronić nie wolno, a mianowicie szpiegostwa”.

Wszystkim trzeźwym głosom prasy towarzyszy wiele podobnych wypowiedzi przedstawicieli różnych warstw społeczeństwa amerykańskiego.

Tragikomedia błędów

W „New York Post” ukazał się artykuł korespondenta tego dziennika Josepha Barry'ego o „tragikomedii błędów amerykańskich” w Paryżu.

Nawiązując do oświadczenia Eisenhowera, że wstrzymał loty samolotów „U-2” nad terytorium Związku Radzieckiego, Barry wskazuje: „Jak na ironię, decyzja ta została powzięta następnego dnia po konferencji prasowej prezydenta, na której bronił on lotów szpiegowskich jako niezbędnych dla bezpieczeństwa Ameryki i dał do zrozumienia, że będą one kontynuowane. Gdyby ta decyzja została ogłoszona o 6 dni wcześniej, to możliwe, że konferencja na szczycie, prestiż i zaufanie sojuszników byłyby uratowane, a nie podważone. W chwili o-

becnej posunięcia obronne naszych dyplomatów sprowadza się do tego, by przedstawić sprawę tak, że sztywne stanowisko Chruszczowa zostało rzekomo „zamrożone w Moskwie”. W rzeczywistości natomiast zamroził je Waszyngton przez szereg niesłychanie poważnych błędów, popełnionych już po locie szpiegowskiego samolotu „U-2”.

Chruszczow — kontynuuje Barry — nie tylko „odczekał się od Eisenhowera, którego prestiż szybko upada. Możliwe jest również, że uda mu się pozabawić Amerykę jej baz w krajach zaprzyjaźnionych... Już Japonia, Norwegia, Pakistan i Turcja oświadczyły, że nie chcą, by z ich terytoriów dokonywane były loty szpiegowskie, a nacisk opinii publicznej w tak pewnych krajach sojuszniczych, jak Anglia i Kanada, zmusi być może wkrótce rządy tych krajów, by publicznie zajęły takie samo stanowisko”.

Przez te poważne błędy naszego rządu podważono wszystko, co z tak wielkim trudem osiągnięto w ciągu 10 lat... Brak zimnej krwi i zdolnego kierownictwa odrzucił nas wstecz o 10 lat. Świat, podobnie jak Syzyf, powoli wspinał się osiągając prawie szczyt, który rokował nam pokój i odpoczynek, wspinał się po to, by z powrotem ześliznąć się i rozpocząć wszystko od początku”.

Nastroje w ONZ

Z dużą trzeźwością i spokojem, jakkolwiek niewątpliwie z ubolewaniem, przyjęto w kołach ONZ przewidywany zresztą w ostatnich kilkunastu godzinach fakt nieodbycia spotkania na szczycie. Duża część delegatów nie podziela stanowiska propagandy amerykańskiej, usiłującej odwrócić kota ogonem i odpowiedzialnością za to obarczyć Związek Radziecki. Przyznają oni, że żadne suwerenne i szanujące się państwo nie mogło by przejść do porządku dziennego nad polityką innego państwa, które uzurpuje sobie prawo dokonywania lotów szpiegowskich nad jego terytorium i prowadzić z nim negocjacje nie uzyskawszy uprzednio należytej satysfakcji.

W wypowiedziach zdecydowanej większości delegatów nie było paniki. Wyrazili oni przekonanie, że polityka pokojowego współistnienia musi być i będzie przez obie strony kontynuowana, gdyż jedyną nie do przyjęcia alternatywą jest katastrofa nuklearna. W

śledźności tego stanowiska utwierdziła ich — jeśli chodzi o postawę ZSRR — konferencja prasowa premiera Chruszczowa, którą rozgłosiła ONZ — co jest wypadkiem rzadkim — transmitowała w całości z Paryża i która wzbudziła w kołach ONZ żywe zainteresowanie i wiele zrozumienia.

Oświadczenie Stevensona

Adlai Stevenson, którego kandydaturę w zbliżających się wyborach prezydenta USA zamierza podobno wysunąć amerykańska partia demokratyczna, oświadczył, iż załamanie się konferencji na najwyższym szczeblu „jest powodem głębokiego zaniepokojenia na całym świecie”.

Wszyscy — dodał on w oświadczeniu złożonym w Libertyville w stanie Illinois — którzy uważają iż w dzisiejszej erze atomowej należy wytrwale dążyć do pokoju, powinni wspólnie szukać dróg dla uzdrowienia sytuacji i dla

polepszenia stosunków międzynarodowych.

Komentarz BBC

Paryski korespondent brytyjskiej rozgłośni radiowej BBC oceniając konferencję prasową Chruszczowa w dniu 18 bm. stwierdził, że premier radziecki wywarł na nim wrażenie człowieka, który zawrężył dobrej woli Eisenhowera i doznał następnie całkowitego rozczarowania. (PAP)

Spotkanie z kanonikiem Kirem

We wtorek po południu premier Chruszczow przyjął w swej rezydencji w ambasadzie radzieckiej w Paryżu mera miasta Dijon, kanonika Feliksa Kira, deputowanego do Zgromadzenia Narodowego.

Chruszczow oczekiwał gościa na dziedzińcu przed ambasadą. Przy powitaniu premier i kanonik objęli się serdecznie i ucałowali. Rozmowa w ambasadzie upłynęła w miłej atmosferze. (PAP)

Pszczelarze z 7 województw obradowali w Poznaniu

Przy udziale 150 delegatów, reprezentujących związki branżowe z siedmiu województw środkowo-zachodnich, odbyło się w ubiegłą środę walne zgromadzenie Okręgowej Spółdzielni Pszczelarskiej w Poznaniu. Obrady prowadził przewodniczący Rady Nadzorczej — Zygmunt Matuzeński, referat sprawozdawczy wygłosił prezes OSP — Wacław Poterek.

Nowy „I. Z.”

Najnowszy numer „Tygodnika Zachodniego” przynosi tym razem bardzo interesujące wspomnienia b. oficera kontrwywiadu przy samodzielnym Brygadzie Podhalańskiej z okresu kampanii norweskiej — Tadeusza Nowińskiego.

Zwracamy uwagę, że „Tygodnik Zachodni” drukuje stale interesujące reportaże i felietony na temat Ziemi Zachodnich, Wielkopolski oraz Niemiec. Z tych spraw warto zwłaszcza skierować uwagę na omówienie nowego podręcznika wychowania politycznego, jaki przygotowano ostatnio w Niemczech Zachodnich dla Bundeswehry oraz — ze spraw poznajskich — na wypowiedź Jerzego Ziomka w dyskusji o środowisku pisarskim Poznania. Jerzego Kmity w polemice na temat przedstawienia „Fausta” oraz felieton Czesława Michniaka o sprawach kulturalnych poznańskiej dzielnicy Nowe Miasto. (na)

Rewident Centrali — Antoni Maszczyński z Warszawy podkreślił w swym wystąpieniu, że mimo drobnych usterek, działalność Spółdzielni prowadzona była prawidłowo. Skupiono ogółem w 1959 roku 1.170 ton miodu, z czego 40 tysięcy słoików sprzedano za granicami kraju. Obrót ogólny OSP wyniósł blisko 66 mln. zł, z czego osiągnięto 700 tysięcy zł czystego zysku.

W obszernej dyskusji delegaci zwracali uwagę na różne niedociągnięcia w organizacji pracy Spółdzielni, w dziedzinie skupu i zbytu oraz wskazywali na brak w szkoleniu zawodowym i w propagandzie nowych metod prowadzenia pasiek.

Walne zgromadzenie dokonało wyborów uzupełniających do Rady Nadzorczej i poczyniło drobne zmiany w statucie mającej na celu usprawnienie i rozszerzenie działalności gospodarczej Spółdzielni. (kj)

Konferencja prasowa N. S. Chruszczowa

(Dokończenie ze str. 1)

owym współistnieniem, za rokowaniami, za osiągnięciem rozsądnych i możliwych do przyjęcia przez obie strony porozumień. Będziemy działać w tym kierunku w przekonaniu, że nasza pokojowa polityka znajduje oddźwięk i zrozumienie wśród wszystkich narodów. Chcielibyśmy wierzyć, że do tego dążyć będą również przywódcy mocarstw zachodnich, że za 6—8 miesięcy w no wych, bardziej sprzyjających warunkach spotkamy się znów z naszymi partnerami — jeżeli przejawiają oni zainteresowanie dla tego spotkania i

zgodzą się na nie oraz stworzą w tym celu odpowiednią atmosferę polityczną, to znaczy nie podejmujemy prowokacyjnych kroków przeciwko krajom socjalistycznym — wówczas przystąpimy do omówienia i rozstrzygnięcia pilnych problemów międzynarodowych.

Może to nastąpić również szybciej, ale tylko w wypadku, jeżeli wszyscy zrozumieją, że nikomu nie uda się za pomocą żadnych prowokacji zastraszyć Związku Radzieckiego i krajów socjalistycznych. (PAP)

stem polityczny i socjalny, który im odpowiada. Sądzę — dodał N. S. Chruszczow — że w obecnych warunkach jest jeszcze bardziej konieczne niż kiedykolwiek, aby w sprawie Berlina dołożyć wysiłków w tym kierunku. Uczynimy to. W drodze powrotnej zatrzymam się w Berlinie, aby przeprowadzić rozmowy na ten temat z towarzyszymi Ulbrichtem i Grotewohlem.

Na pytanie dotyczące ewentualności podpisania traktatu pokojowego z NRD premier radziecki odpowiedział: mamy zamiar zawrzeć nie pokój separatystyczny, ale traktat pokojowy z Niemiecką Republiką Demokratyczną, aby położyć kres następstwu II wojny światowej. Jeśli chodzi o termin podpisania tego traktatu, to my sami go wybierzemy. Nasz projekt jest gotowy i wystarczy go podpisać. Postąpimy tak, jak Stany Zjednoczone w stosunku do Japonii. Pro wadziliśmy wspólnie wojnę przeciw Japonii, ale Stany Zjednoczone podpisały traktat pokojowy bez nas. Dołożymy wszelkich wysiłków, aby wspólnie podpisać traktat pokojowy z Niemcami. Jeśli nie będzie możliwości osiągnięcia

tego celu, podpiszemy traktat sami.

STOSUNKI AMERYKAŃSKO-RADZIECKIE

Zapytany, co sądzi o wyborach w USA, Chruszczow wspominał Roosevelta jako „godnego reprezentanta państwa kapitalistycznego”, który dążył do przyjaznych stosunków ze wszystkimi. „Pragniemy dobrych stosunków ze Stanami Zjednoczonymi”.

Chruszczow zaznaczył, że nie chce się mieszać do spraw wewnętrznych USA i wyraził nadzieję, że naród amerykański wybierze na prezydenta tego, kto najbardziej na to zasługuje. Pragniemy przyjaźnielskich stosunków ze Stanami Zjednoczonymi. Nie mamy żadnych sprzecznych interesów. Jedyną rzeczą, która nas dzieli, są różne systemy polityczne.

N. S. Chruszczow oświadczył, że jeśli następny prezydent Stanów Zjednoczonych nie zrozumie konieczności współistnienia, to Związek Radziecki będzie mógł poczekać na kolejnego prezydenta.

Na pytanie dotyczące stanu

pogotowia baz amerykańskich, zarządzanego przez sekretarza obrony USA Getesa, N. S. Chruszczow odparł: nie słyszałem o tym, gdyby to było prawdą, byłoby to akt prowokacji w celu spiętrzenia trudności i zastraszenie narodu amerykańskiego. Zarządzenie to mogłoby być tchórzostwem. Tchórze są równie niebezpieczni jak prowokatorzy.

W tym momencie marszałek Malinowski szepnął kilka słów N. S. Chruszczowowi. Premier radziecki dodał: **Marszałek Malinowski nie zarządził i nie zamierza zarządzić żadnego pogotowia.**

N. S. Chruszczow podkreślił, że Amerykanie dostali nauczkę w związku z incydentem z samolotem zwiadowczym. Nauczkę dostaną na nowo, jeśli „wetkną jeszcze raz swój nos w nasze terytorium”. Jeśli po wazie się uczynić to ponownie, zadamy nowy cios, podobnie jak otrzymaliśmy ciosy, z których te samoloty startują i na których lądują. Jednakże nie można tak daleko postępować, trzeba znormalizować stosunki, aby żyć w pokoju i przyjaźni. Sądzę, że gen. de Gaulle myśli tak samo, ale był w trudnej sytuacji, ponieważ USA są sojusznikiem Francji. (PAP)

Wujaszek Ho

Wujaszkiem Ho nazywa po prostu naród wietnamski prezydenta Demokratycznej Republiki Wietnamu — Ho Chi Minha. I to miano wujaszek, (słowo, które po wietnamsku oznacza również starszego brata) — chyba najlepiej wyraża szacunek dla przywódcy który wraz z narodem przeszedł długi, pełen ofiar i wyrzeczeń okres kolonialnego ucisku, niewoli, walk wyzwoleniczych — i który w dowód uznania za swą wieloletnią działalność, obdarzony został przez naród godnością głowy państwa.

W dniu dzisiejszym prezydent Ho Chi Minh kończy 70 lat.

Nie wygląda na swoje lata. Gdy przed niespełna trzema laty prezydent Demokratycznej Republiki Wietnamu gościł w naszym kraju, miałem sposobność kilkakrotnie zobaczyć go z bliska. Wyrazista twarz o wysokim czole i uważnie, spokojnie a zarazem bystro patrzących oczach, po stawia, ruchy — nie nie zdradzało przeżyte długiego, jakże ciężkiego życia.

Ho Chi Minh (jest to pseudonim partyjny — prawdziwe nazwisko brzmi Nguyen-Ai-Quoc) w młodości wyjechał do Francji, przebywał w Anglii i w USA, był marynarzem na statkach francuskich i angielskich, był do kerem — a równocześnie kształcił się. I w tym samym czasie rozpoczął działalność rewolucyjną: najpierw w szeregach Francuskiej Partii Komunistycznej, jako jeden z jej pierwszych członków, później w Chinach, jako założyciel pierwszej rewolucyjnej organizacji wietnamskiej, wreszcie od 1930 r. jako współzałożyciel Komunistycznej Partii Indochin. Kilkakrotnie więziony, był skazany zaocznie przez kolonialne władze francuskie na śmierć.

Jeszcze po pierwszej wojnie światowej, na konferencji pokojowej w Wersalu Ho Chi Minh wręczył uczestnikom obrad memorandum z żądaniem przyznania narodom Indochin niepodległości. Wymierzona chwila wówczas jednak nie nadeszła. Trzeba było lat walki z kolonizatorami francuskimi, trzeba było ciężkiej, uporczywej walki zbrojnej z okupującymi kraj Japończykami, by w sierpniu 1945 r. kraj mógł odzyskać niepodległość, by w dniu 2 września 1945 r. mogła powstać Demokratyczna Republika Wietnamu.

W 1946 r. Ho Chi Minh, nagrodzony wysokim odznaczeniem francuskim, stał w Paryżu na trybunie honorowej obok generała de Gaulle'a. Politykę Francji znów jednak za czyną kształtowała kółka francuskich kolonizatorów. Ekspedycyjne korpusy wojsk uderzały na młodą republikę. Nadchodziły ciężkie lata zmagania, zniszczeń, ofiar. Prezydent Ho Chi Minh działał w głębi dzungli, skąd kieruje walką, organizuje życie na wyzwolonych terenach.

Nadchodzi dzień zwycięstwa i układów genezyjskich. Nadchodzi czas na odbudowę, na przeprowadzanie demokratycznych reform, na budowę przemysłu. I tu — jak w latach niewoli, czy w partyzanckiej dzungli i na froncie — Ho Chi Minh bywa stałe w najważniejszych miejscach, pomaga, zarządza, a teraz, tak jak za-



wsze, dostęp do niego jest otwarty dla wszystkich. I teraz, tak jak dawniej, ubiera się, żyje bardzo skromnie tak jak wszyscy.

Jest właśnie wujaszkiem Ho. Krzysztof Zarewicz

Nowy minister obrony na Węgrzech

Na wniosek Rady Ministrów, KC WSPR i Krajowej Rady Frontu Narodowego, Prezydium Węgierskiej Republiki Ludowej zwolniło Geze Revesza ze stanowiska ministra obrony WRL powołując na to stanowisko Lajosa Czinego, podpułkownika rezerwy, mianując go równocześnie generałem dywizji.

Prezydium WRL mianowało Geze Revesza ambasadorem WRL w Związku Radzieckim. PAP

Najważniejsze odpowiedzi

O to najważniejsze problemy poruszone w pytaniach i odpowiedziach na konferencji prasowej N. S. Chruszczowa.

SPRAWA BERLINA ZACHODNIEGO

Premier radziecki oświadczył, że przekształcenie Berlina zachodniego w wolne miasto jest jedynym rozsądnym rozwiązaniem. Berlin zachodni, który ma reżim kapitalistyczny,

znajduje się w sercu Niemieckiej Republiki Demokratycznej, kraju socjalistycznego, co może być źródłem konfliktu. Najlepszym rozwiązaniem jest więc stworzenie wolnego miasta i wycofanie obcych wojsk, przy czym berlińczyki będą mogli wybrać sy-

Człowiek nie szpilka, a ginie...

Potrzebne i niepotrzebne kłopoty MO

Panie poruczniku! Błagam! Niech pan pomoże. Mój syn przed czterema dniami wyszedł z domu i do tychczas nie wrócił — w tłumionym przez łkanie głosie kobiety wyczuwało się rozpacz, lęk, nadzieję.

— Bardzo pani proszę, niech się pani stara opanować — powiedział łagodnie porucznik MO. — To przecież wcale nie musiało się zakończyć tragicznie. Proszę o dokładne dane personalne i rysopis...

W wielkopolskich jednostkach milicyjnych podobne sceny rozgrywały się w ub. roku aż 90 razy. W związku z każdym zawiadomieniem toczyło się dochodzenie. Jeśli nieobecność poszukiwanego przedłużała się, o zaginięciu informowano wszystkie placówki MO. Radio nadawało komunikaty zakończone sakramentalnym zwrotem: „ktokolwiek wie, dajcie nam coś o losie zaginionego, proszony jest o zawiadomienie rodziny lub najbliższej jednostki MO”...

Człowiek nie szpilka, a ginie. Najczęściej jednak — po dłuższych poszukiwaniach — udaje się go odnaleźć. Wprawdzie czasami tylko zwłoki (samobójstwo lub tragiczny wypadek; rzadziej zbrodnia), ale nierzadko jest inaczej. Niejednokrotnie zaś znaczna część aparatu MO włącza się do poszukiwań, aby stwierdzić takie oto historie:

Niepotrzebne alarmy

Pewna niebrydka dziewczyna, mieszkająca u ciotki na stacji, oznajmiła, że idzie na zabawę. Poszła i słuch o niej wszelki zaginął. Po dwóch dniach nieobecności ciotka przekazała hiobową wieść matce dziewczyny oraz zawiadomiła milicję. Rozpoczęto żmudne poszukiwania. Po tygodniu zguba się znalazła. Przebywała u „narzeczonego”.

Inny przykład. Jeden z rolników przyjął do pracy w gospodarstwie Teresę S. Po kilku miesiącach dziewczyna zniknęła. Ponieważ była maltretowana przez pracodawcę, zachodziło podejrzenie morderstwa. Dochodzenie w tej sprawie szło dość wolno. „Jak z kamienia”. Upłynęło 6 miesięcy. I wtedy ujawniono, że dziewczyna podjęła pracę w powiatowym mieście, jako pomoc do mowy. Pracodawcy podała jednocześnie zmyślone nazwisko...

Lekkomyślność

Tego rodzaju zawiadomienia stanowią około 50 procent wszystkich zgłoszeń o zaginięciach. Ot, mąż poróżnił się z żoną i nagle, nikomu nie mówiąc wyrusza w „Polskę”. To samo robi studentka po obłaniu egzaminu. 20-letni młodzieniec wyjeżdża na dwa tygodnie do wujka, ale jest tak roztrzęsiony, że zapomina wtajemniczyć w to rodziców. Inny udaje się do pobliskiej gospody na piwo, lecz w drodze „nieco” zmienia plany i wyjeżdża do odległego o 300 km Sopotu. We wszystkich takich wypadkach rodzina, o niczym nie wiedząc, gubi się w domysłach, rozpaczka i szturmuje

Milczenie

Na III Zjazd Pisarzy Ziemi Zachodnich, który odbył się tym razem we Wrocławiu, zjawili się w komplecie przedstawiciele Zarządu Głównego Związku Literatów Polskich, a za stołem prezydiowym w dniu otwarcia siedziało aż dwu Iwaszkiewiczów: prof. Bolesław Iwaszkiewicz, przewodniczący Prezydium RN we Wrocławiu i Jarosław Iwaszkiewicz, prezes Zarządu Głównego ZLP.

Natomiast zabrakło choćby jednego przedstawiciela Ministerstwa Kultury i Sztuki. Zabrakło choćby depeszy powitanej z Ministerstwa. (API)

MO. Dziesiątki pracowników Milicji rozpoczynają poszukiwania. Przeprowadza się wiele czynności operacyjno-dochodzeniowych. A „zaginiony” bawi się tymczasem w najlepsze. W końcu znajduje go Milicja, lub też on sam uważa za stosowne wrócić do rodzinnych pieleszy. Wracza „zaginiony” — a rodzina, i tak bywa, zapomina zawiadomić MO.

Wiele tych „zaginięć” nie zdarzyło się, gdyby respektowano przepisy o obowiązku meldowania. Niestety, łamie się je powszechnie. Dość powiedzieć, że w opisanym wstępnie przykładzie, pracodawca owej dziewczyny, mimo jej półrocznego pobytu w ogóle nie pomyślał o tym, że trzeba ją zameldować. Tak tworzy się „zaginionych” i przysparza Milicji niepotrzebnej pracy.

Druga grupa poszukiwanych to chorzy psychicznie, i dzieci. Wśród tych ostatnich nie brak rekordzistów, mających na swym koncie nawet kilkadziesiąt ucieczek z domu. Niejednokrotnie nawet — za granicę. I tutaj można by wymienić kilka środków zaradczych. Podstawowym jest zwiększenie nadzoru.

Nigdy nie wracają...

Oczywiście wszystko to nie znaczy, że nie ma rzeczy wistych zaginięć. Wypadków takich jest niewiele, ale są. Pewien nieznaczący procent stanowią sprawy nierozwiązane, nad którymi od kilku, a nawet kilkunastu lat (tak!) funkcjonariusze łamą sobie głowy i mimo trudności nie rezygnują.

Np. starsza pani — Ewa Z. wyjechała z Poznania do Przy-

sieki na wczasy. Po kilku dniach pobytu w domu FWP oznajmiła nagle, że chce się udać na samotny spacer. Zostawiła bagaże, zabrała jednak — jak zeznali później świadkowie — całą gotówkę.

Wczasowicze wiedzieli, że Ewa Z. wyruszyła na spacer. Obserwowali jak jej sylwetka pojawia się i ginie w górzystej okolicy. W końcu zginęła. Na zawsze... Mimo drobiazgowych poszukiwań trwających kilka lat nie natrafiono dotąd na żaden ślad.

Dlaczego?

Jeszcze kilka słów na temat samych zawiadomień o zaginięciu. Z reguły są uzasadnione. Prawda, że później ujawnia się kwiatki, ale tego nie mogą przewidzieć najbliżsi niefortunnych poszukiwaczy przygód. Bardzo rzadko zdarzają się natomiast całkowicie nieuzasadnione zawiadomienia. (Np. pewien mąż wszczął alarm z powodu rzekomego zaginięcia żony. Zguba wróciła do domu nad ranem. Była na dancingu...)

Tyle się mówi o ludzkiej ciekawości, wścibstwie. Okazuje się jednak, że można zniknąć i nikt tego nie zauważy i nie zawiadomi MO. Taki wniosek nasuwa się w trakcie dochodzeń zmierzających do ustalenia tożsamości czy identyfikacji zwłok.

W krotoszyńskim parku znaleziono zwłoki samobójcy. Przy zmarłym nie było żadnych dokumentów. Denat miał protezę lewej nogi. W dochodzeniu udało się ustalić, że desperat próbował się do miejscowego znachora, kilka osób widziało ponadto jak kuszył z dworca w kierunku rynku.

Dobrze utrzymane ubranie zmarłego wskazuje na to, że nie był włóczęgą. A więc gdzieś mieszkał. Zapewne nie w pustelni, lecz wśród ludzi. Dlaczego nikt nie zawiadomił o jego zaginięciu? Podobnych pytań można zadać znacznie więcej.

Michał Łuczak

P. S. Powyższą publikację oparto na materiałach Komendy Wojewódzkiej MO w Poznaniu. Dziękujemy!

Polacy na świecie

W ARGENTynie O POLSKIM FILMIE

ARGENTYNA. Tygodnik „Głos Polski”, wychodzący w Buenos Aires, z okazji festiwalu filmowego w Mar del Plata, na którym Polska była reprezentowana przez Jerzego Stawińskiego, Andrzeja Wajdę i Czesława Petelskiego, pisze bardzo pozytywnie o polskich reżyserach i ich popularności w Argentynie: „Młoda polska sztuka filmowa ma wszelkie szanse zdobycia czołowego miejsca w świecie. Filmy polskie krążą po ekranach całego świata z olbrzymim powodzeniem i zainteresowaniem publiczności”.

WIECZÓR KU CZCI CHOPINA

AUSTRALIA. Polskie Koło Kulturalno-Artystyczne w Sydney zorganizowało z okazji 150-lecia urodzin F. Chopina uroczysty wieczór pt. „Chopin — człowiek i geniusz”. Tekst wieczoru opracował Roman Gronowski, a wygłosiła go 5-osobowa grupa artystów. Utwory Chopina w wykonaniu Małcużyńskiego, Rubinsteina, Uniińskiego i in. nadano z płyt.

ZESPÓŁ GÓRALSKI NA WYSTĘPACH

CZECHOSŁOWACJA. Stuosobowy zespół góralski „Przełęcz” z Mostów koło Jabłonkowa dał dwa gościnne występy w Polsce — w m. Ustronie i Istebna. Bogactwo form artystycznych i wysoki poziom wykonania wywołały entuzjastyczne przyjęcie zespołu przez kilkutyśięcną publiczność obu tych miejscowości. Jeden z występów odbył się w wielkim sanatorium przeciwgruźliczym w Istebnej.

50-LECIE SZKOŁY POLSKIEJ

FRANCJA. W Lallaing (Nord), dokąd przybyła w roku 1908 pierwsza grupa Polaków z Westfalii, obchodzone jest 50-lecie polskiej szkoły dla dzieci emigracji zarobkowej we Francji. Po sprowadzeniu tam pierwszej polskiej nauczycielki z Krakowa, Domiceli Szmidówny, powstała szkoła żeńska i męska, do której uczęszczało przeszło 80 dzieci.

W niedługim czasie po otwarciu szkoły w Lallaing powstały następne w nowo powstałych koloniach polskich: Guesnain, Barlin, Noeux, Arenberg.

PRACA O LITERATURZE POLSKIEJ

KANADA. Danuta Bieńkowska z Uniwersytetu w Toronto otrzymała z Fundacji Forda stypendium w wysokości 4 tysięcy dolarów na pracę doktorską z zakresu współczesnej literatury polskiej. Pani Bieńkowska zamierza przez rok studiować na uniwersytecie w Londynie, następnie zaś w Polsce.

Prasa polonijna w Kanadzie pisała już poprzednio o Danucie Bieńkowskiej jako wybitnej poetce młodego pokolenia polonijnego.

SZLACHETNY FUNDATOR

STANY ZJEDNOCZONE. Niedawno zmarł Stanisław Petera, urodzony w powiecie rzeszowskim w 1886 roku. W 1949 roku zgłosił się on do Fundacji Kościuszkowskiej i ofiarował na jej cele 25 tysięcy dolarów. Postawił wtedy warunek, że nazwisko jego nie będzie ujawnione za jego życia i że do śmierci będzie otrzymywał z tej sumy 625 dolarów rocznie na skromne utrzymanie emeryta. Obecnie po śmierci tego szlachetnego fundatora — społecznika ujawniono jego nazwisko.

ZAPOWIEDŹ DUŻEGO TALENTU

WIELKA BRYTANIA. Na konkursie talentów w angielskiej szkole w Londynie Comprehensive Elliott School, liczącej 2300 uczniów, zdobyła pierwszą nagrodę muzyczną jedyna Polka w tej szkole, Krystyna Marek — za artystyczne wykonanie „Menueta” Paderewskiego.

Po konkursie Krystyna Marek wystąpiła na żądanie szkoły na publicznym koncercie i zdobyła huczne brawa przeszło tysięcznego audytorium za wykonanie utworów polskich kompozytorów.

Maturalna gorączka



MOŻE POMOGĄ MASKOTKI!

Rozpoczął się okres maturalny. Tysiące młodych ludzi przeżywają obecnie chwile pełne niepokoju. Trema nie omija i tych, którzy pilnie uczyli się całe lata. Zdam, nie zdam — pytają dziewczęta, patrząc na swoje maskotki-pierścionki. Chyba im to nie grozi...

CAF — fot. Tymiański

List z Nowej Huty

Młodsza siostra robi furorę

Portret jej narysowano mi kilkoma, w pośpiechu szkicowanymi na pudełku po wypalonych „Dukach” — kreskami. Żółte promienie schylającego się nad mogiłą laskiem stołca, wpadając ukośnie przez monumentalne okna, malowały go teraz w blaski i cienie, pobudzając wyobraźnię.

— No i co? Teraz już widzisz?

— Tak, teraz już widzę. Rozciągający się za oknami nowohuckiego klubu MPiK plac Cen-

tralny na naszym szkicu miał wielkość złotówki. Promienieście wybiegały z niego linie proste i teraz już wiedziałam, że ta środkowa to Aleja Róż, a dwie boczne to ulice Włodzimierza Lenina i Rewolucji Październikowej. Przecznicę tych trzech głównych arterii, których niedawno bezskutecznie wypatrywałam w chaosie (jak mi się wydawało) poustawianych byle jak domów, teraz bardzo wyraźnie i symetrycznie obiegały kilkoma okolicami plac Centralny. Dopiero nad tym skrawkiem uzupełniłem prostego szkicu ulicę Nowej Huty otwartą się jakby przede mną, ukazując swój ład i swoje odmienne od wszystkich miast polskich piękno.

Takie nieporozumienia zdarzają się jeszcze w Nowej Hucie często. Nawet rodowici krakowianie, przyjeżdżający do Huty kilka razy w tygodniu, błądzą po jej odmiennie wytyczonych zarysach ulic i wzdychają nad dziwacznymi pomysłami budowniczych, którzy zrezygnowali z tak dobrze wszystkim znanej, tradycyjnej szachownicy. Plan miasta, tłumaczący ten „promienisto-słoneczny” układ ulic wsiw wprawdzie na widocznym miejscu na samym środku placu Centralnego, któż jednak ze zwykłych śmiertelników lubi oglądać plany?

Nowa Huta zaskakuje zresztą przybysza nie tylko swoimi łukowatymi kształtami ulic. Najbardziej chyba zdumiewają kontrasty, jakie nawet niefachowiec na pierwszy rzut oka wyłapie w architektonicznym stylu jej budowli.



Monumentalno-MDM-owskie kolumny, galerijki i rzeźby potężnych gmachów, stojące u wylotu arterii, wyglądają jak bajkowe potwory, strzegące bram Szamru, kryjącego lekkie, kolorowe, kształtne, pełne powietrza i słońca domy najnowsze, domy - cacka, domy — rehabilitujące w pełni zdeprecjonowane kiedyś miano Nowej Huty: miasta nowej epoki. Te domy kwitną — w tym nie ma ani krztyn przesady — kwitną, jak prawdziwe

barwne, ozdobne rośliny tuż obok ponurych, szarych, usychających jakby, pokracznych krzewów, które się ogrodnikowi nie „wydarzyły” i o których — zniechęcony — zapomnieli. Wrażenie to potęguje jeszcze fakt, iż tych starych, brzydkich budynków nikt nie tynkuje



i nie „konserwuje”, że straszą brudną czerwienią odra-panych już cegieł, że ich monumentalne w zamyśle schody, balustrady i kilkupiętrowe kolumny wykruszają się powoli, czemu nikt nie ma jakby ochoty zapobiegać.

Natomiast te nowe... Ba, spytajcie o nie jakiegokolwiek mieszkańca Nowej Huty, a zobaczycie, jak się będzie zachowywał szwedzkim osiedlem, jak fachowo będzie tłumaczył zalety wewnętrznej wyposażenia jego domów, z jakim pieływem opisując będzie kształtny prostokąt domu plastików i jego wysoką użyteczność dla mieszkańców!

W ogóle Kraków, który kiedyś swój narzucony mu mariaż z Nową Hutą uważał za dotkliwy megalomans, dziś chlubi się tym nowym i piękniejącym stałym miastem, jak młodszą i robiącą furorę siostrą, którą przysparza dumy rodzinie. Dziś nikt już nie uważa pracy czy mieszkania w Nowej Hucie za zesłanie; wręcz przeciwnie, taka perspektywa staje się dziś przedmiotem marzeń wielu ludzi, którym nagle w ciasnych uliczkach krakowskich zrobiło się duszno.

Nowa Huta, choć to jeszcze ciągle nie posprzątany, ogromny plac budowy, na którym wiatr tańczy z pyłem cementu i czerwonymi drobinkami cegły — jest już dziś miastem, do którego można się przywiązać, które można polubić.

Wanda Chila

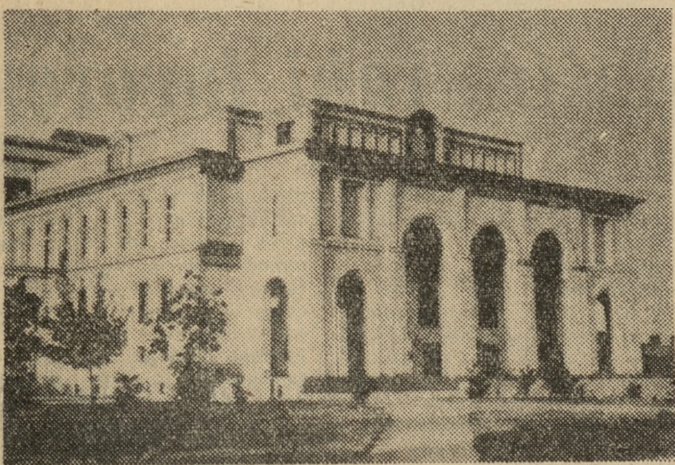
Dwa dni — 2 mln. zł obrotu

Coraz większym powodzeniem cieszą się wśród handlowców — różnego rodzaju giełdy towarowe. Ostatnio urządziła taką giełdę Wojewódzka Hurtownia Tekstylna. Impreza odbywa się codziennie — do 20 km. — w lokalu „Adria”. W ciągu dwóch dni uzyskano tam obroty sięgające 2 mil. zł. W giełdzie biorą również udział podhurtownie tekstylne z województwa. Dysponują one atrakcyjnymi kolekcjami wyrobów tekstylnych, poszukiwanych przez klientów. (mi)

Wystawa prac uczniowskich

Pięćdziesięciu uczniów Wydziału Fotografii Technikum Chemicznego zaprezentuje prawie 100 prac w Salonie PTF przy ul. Paderewskiego. Otwarcie tej ciekawej wystawy nastąpi dziś, o godz. 12, a czynna ona będzie do 2 czerwca br., w godzinach od 10—13 i od 16—19, w niedzielę od 11—18. (c)

Pozdrowienia z Rumunii



Koncert absolwentów

W piątek i sobotę (20 i 21 bm.) o godz. 19.30, w Auli UAM odbędzie się koncert dyplomowy absolwentów Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej. Orkiestrą symfoniczną dyrygować będzie Zdzisław Szostak. Jako soliści wystąpią: Halina Bylica — fortepian, klasa rektora W. Lewandowskiego, Ludmiła Dąbrowska — fortepian, klasa prof. G. Konat kowskiej, Paulos Raptis — tenor, klasa doc. K. Czarneckiego, Halina Morawska — fortepian, klasa rektora W. Lewandowskiego.

W programie: Mozart — Koncert fort. c-moll K. V. 491, Prokofiew — I Koncert fort. Des-dur, Moniuszko — Aria Stefana z op. „Straszny Dwór” Ch. Gounod — Cavatina Fausta z op. „Faust”, C. Franck — Wariacje symfoniczne. (na)

Film

Nie trzeba być prorokiem, by francuskiemu filmowi pt. „Ta mamo” (kolor, szeroki ekran) przepowiedzieć duże powodzenie. Mamy w nim wszystko, co lu bi widz. A więc, dla jednych „sida namietność ci”, dla drugich „awanturnicza przygodę”, dla trzecich „zew krwi”, dla innych „tragiczny los czarnych niewolników”, dla wszystkich wreszcie — dużej klasy urok Doroty Dandridge (dodaje, że rzecz dzieje się w klimacie tropikalnym, a więc Dorota bynajmniej nie występuje w kożuchu). Liechen, was willst du noch mehr?

Nie mam bynajmniej zamiaru wzbudzać Waszej nieufności. Przy całej genialności komercyjnej twórców „Taman ga”, film nie jest zrobiony źle. Przeciwnie — w ręku reżysera (J. Berry) widać dużą zręczność w prowadzeniu akcji, zdjęcia są nader ma

lownicze, gra aktorów nie tyle rewelacyjna ile dobrze kierowana przez reżysera. Jak wiadomo, idzie się albo „na film” albo „do kina”.

Brzydkie Jürgens i szlachetna Dorotka

„Tamango” należy do drugiej grupy, ale przy najmniej nie irytuje pretensjonalnością, jak „Ostatnie akordy” czy nasz „Tysiąc talarów”. Nie jest to epos, raczej piosenka, o tyle sympatyczniejsza, że poruszając niedole czarnych niewolników oddaje sprawiedliwość w ocenie tego haniebnego procederu, jakim był handel żywym towarem.

Ale — nie czarujmy się — nie o to w gruncie rzeczy chodzi. Film,

utrzymany konsekwentnie w stylu najrozmaitszych hrabiów Monte Christo czy wiechhabłów de Bragellone, eksponuje przede wszyst-

pitana statku, granego przez Kurta Jürgensa, to obojętnie raczej solidaryzując się z „Przekrojem”, który nie lubi tego aktora. Ale nie jest to aktor zły, może tylko nieco monotony. W gruncie rzeczy jest taki sam w „Tamango” jak w Cayatowskiej analizie nienawieści („Oko za oko”).

A więc, obywateli, idźcie na „Tamango”. Za jedne dziesięć złotych podusicie się nieco dymem i postrzelacie sobie do brzydkiego Jürgensa. Jednocześnie będziecie pełni podziwu dla egzotycznej Doroty Dandridge, która na szczęście jest nie tylko szlachetna, lecz również doskonale zbudowana. Po tylu wzruszeniach z prawdziwą przyjemnością, bo na naszym, bezbiecznym pokładzie pociegiwej tramwaju — pożegłujecie spokojnie na swój Górczyn.

Janusz Biniek

Zwierzenia kolejnego jubilat

15 lat istnienia Zespołu Lecznico-Sanitarnego HCP

Takich jubilatów-piętnastolatków nabierało nam się w bieżącym jubileuszowym roku sporo. Znalazł się wśród nich również Zespół Lecznico-Sanitarny przy Zakładach Przemysłu Metalowego — H. Cegielski, który przez owe 15 lat szczególnie dorodnie się rozwijał. Dzisiaj stał się on jednym z najpoważniejszych ośrodków profilaktyczno-leczniczych przemysłowej służby zdrowia nie tylko w naszym mieście, lecz również w kraju. Dlatego właśnie o chwilę wspomnieliśmy jego kierownika (także od lat piętnastu!) dr. Jerzego Jedruska.

— Pyta pani, jak tu u nas wyglądało na początku? — Dr Jedruska wzywa „na pomoc” swoją, jak mówi, prawą rękę, p. Halinę Łozińską i wraz z nią rekonstruuje odległy obraz pierwszych dni za kładu leczniczego.

BEZ WYTCNIENIA

Tu były po prostu dwa ambulatoria przyfabryczne, zdewastowane w czasie działań wojennych, z kompletnie zniszczoną aparaturą. Pracowali w nich trzej pielęgniarze: Stefan Tabert, Józef Kasperczak i Adam Wawrzyński. Tak, wszyscy są u nas do dzisiaj. Te ambulatoria od razu, w 1945 roku, uruchomiono, zabezpieczono co

się dało, ponaprawiano. W tym samym roku do pracy stanęli także pielęgniarze: Antoni Faszczak i Stanisław Drzewiecki. Od września była tu już także p. Halina, potem i ja... Pracowaliśmy wtedy od 6 rano do 6 wieczorem, choć na początku zajmowaliśmy się tylko profilaktyką, badaniami wstępnymi, lustracją fabryk. Bardzo nam w tym okresie pomagał Instytut Naukowej Organizacji Pracy w Warszawie, który nawiązał ze mną stały kontakt. Nasz personel był na początku bardzo nieliczny; dopiero w roku czterdziestym dziewięćmi dostaliśmy drugiego lekarza. To była dr Celina Chojnacka... Gdyby pani zapytała o nią dzisiaj, którekolwiek z robotników — ona zmarła w pięćdziesiątym piątym — inaczej by o niej nie powiedzieli jak „nasza pani doktor” albo „złoty człowiek”. Do dziś pacjenci dr Chojnackiej zanoszą jej kwiaty na grób.

Tak... Więc kiedy nas już było więcej, zaczęliśmy powoli przyjmować również chorych na dłuższy pobyt, ponieważ bez leczenia nasza opieka nad pracownikami nie była pełna. To oczywiście wiązało się z równoczesną walką o pomieszczenia. Kiedy się tu już przeniesiliśmy? To był chyba maj 1951 — prawda, pani Halinko? Tak, maj. Potem szło już łatwiej, szturmem zdobyliśmy pokój po pokoju, a wraz z liczbą pomieszczeń rósł personel. W 1955 roku mieliśmy już Izbę Chorych — coś w rodzaju szpitalika na 40 łóżek. W 1953 roku przemianowano ją oficjalnie na szpital. Teraz mamy tu już prawdziwą klinikę z dwoma oddziałami: chirurgicznym i wewnętrznym, konsultantem jest dr Drews, który sam dokonuje u nas wielu zabiegów.

DZIŚ — 30 LEKARZY

Oczywiście, ma pani rację — o sprawach dnia dzisiejszego mówi się znacznie łatwiej. Proszę, oto nasz bilans, z którego — mówiąc zupełnie szczerze — jesteśmy trochę dumni: poliklinika przyzakładowa ma dziś 9 lekarzy przemysłowych, 14 lekarzy specjalistów (brak tylko fizjatrii) i 7 dentystów. Mamy swoją komisję lekarską dla młodocianych, która uzyskała pochwałę, jako jedyna na tym poziomie w Polsce. Poza tym dysponujemy: bardzo dobrze wyposażoną przychodnią rentgenologiczną, laboratorium analitycznym i chemicznym, gabinetem świa-

łoleczniczym, elektrokardiografem, przychodnią przemian podstawowej materii (badania tarczycy), gabinetem dentystycznym, apteką — słowem można by powiedzieć, że pracownik ma wszystko, czego dla ochrony swego zdrowia potrzebuje. Można by, gdyby nie... Właśnie — mamy jeden bardzo poważny kłopot: brak fizjatrii. Dlaczego brak? Bo jeszcze ciągle za mało miejsca. Mam na dzieje, że uda mi się to jakoś w najbliższym czasie rozwiązać.

NOWE PORADNIE

Tak, to już są nasze plany na przyszłość. Najważniejszymi z nich są: otwarcie poradni przeciwegzozycznej oraz nowoczesnej sali operacyjnej z pełnym, dobrze wyposażonym obejściem. Uzyskamy to po dobudowaniu II piętra, które już jest stawiane. Będziemy wtedy mieli dwie nowe sale operacyjne: okulistyczną i laryngologiczną. Myślimy również o otwarciu poradni psychologicznej, która prowadzić będzie wstępne badania psychologiczne, mówiące o podatności do zawodu. Chcielibyśmy wreszcie założyć dla naszych chorych ze szpitala ogród; zrobimy to zaraz po ukończeniu prac budowlanych.

Chciałbym pani jeszcze na jedno zwrócić uwagę. Myślę, że jest również jakiś pożytek z naszej stałej systematycznej pracy naukowo-dokumentalnej. Z naszych badań wstępnych i okresowych, z lustracji fabryk, sporządza się ściśle protokoły, które służą do naukowych opracowań z dziedziny przemysłowej służby zdrowia. Przygotowaliśmy „Vademecum lekarza przemysłowego”, a obecnie opracowujemy referat na zjazd ministrów zdrowia w Moskwie, na temat uszkodzeń narządów krążenia...

Więcej zapisać nie zdążyłam. O mojego rozmówcę upomnieli się bezapelacyjnie w swych pretensjach usprawiedliwieni — podopieczni dr Jedruska.

Sądzę jednak, że to, co z życia tego jednego piętnastolatka wynotowałam — to i tak sporo.

Notowała: Wanda Chila

Tańczył zespół Paplińskiego

Wiele dobrego należałoby napisać o gościnnym występie Polskiego Zespołu Tańca (w Operze poznańskiej). Grupa tę prowadzi znana w naszym mieście para choreografów: E. Papliński i M. Kolpikówna (mieszkająca obecnie w Warszawie). Urozmaicony program przyniósł m. in. stylowo i z gracją tańczoną Mazurą („Halka” Moniuszki), modernizujące groteski ludowe („Pod zielonym jaworem” i „Wiejscy muzykanci”), obrazy fantastyczne („Świtezianka”), komiczno-rodzajowe („Swatka”), a także klasyczny duet do muzyki Chopina („Ma zurek a-moll). Punkt pierwszej części występu stanowił kapitalny „Wieczorek z tańcami” zabawna parodia balu w mieszczańskim domu u schyłku XIX wieku. Numer ten został odtworzony i odegrany z wyjątkowym wigorem, przedstawiając całe panoptikum uczesanych postaci — wywołał więc w widowni huragan śmiechu i nie kończąc się brawa. Zreżymowane muzyka T. Kiesewetera dała wiązankę najpopularniejszych melodijek tych czasów, z słynną „Modlitwą dziewczycy” na czele.

Szczególne oklaski zbierała wybitna tancerka „charakterystyczna”, a zarazem aktorka — Wiesława Królówna (ciotka w „Wieczorku”). W „Świteziance” wyróżniła się talentowana „klasycka” Hanna Tarnawska oraz filigranowa Bożena Zielińska. Wszystkie układy

Młodsza siostra Temidy jeszcze choruje

Przy udziale przedstawicieli władz partyjnych, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Prokuratury, MO i innych instytucji, odbyło się wczoraj posiedzenie Komisji Ochrony Porządku i Bezpieczeństwa Publicznego — Rady Narodowej m. Poznania. Tematem obrad była analiza orzecznictwa karno-administracyjnego za I kwartał br.

W okresie tym do kolegiów przy prezydiach DRN wpłynęły 2.702 wnioski o ukaranie (najwięcej dotyczyło niewłaściwego zachowania się w miejscu publicznym, pijackich awantur, chuligańskich wybrków i wykroczeń drogowych). Ilość wniosków jest większa (o 200) w porównaniu do IV kwartału ub. roku. Zalew spraw „zawdzięczamy” kierowaniu wniosków, dotyczących blahych wykroczeń, które MO mogłaby za kończyć upomnianiem lub mandatem. Jakość wniosków ouka

ranie — ogólnie rzecz biorąc — jest nadal niezadowolająca.

O poziomie orzecznictwa mówił prok. Stupianek stwierdzając, że około 56 proc. orzeczeń posiada uchybienia natury formalno-prawnej lub materialnej. Czasami, kiedy istnieją wątpliwości co do winy, kolegium zamiast uniewinnić — wymierza łagodną karę.

Również wykonanie kar — jak wynikało z referatu — nie przebiega prawidłowo i pogorszyło się w porównaniu do ubiegłego roku. Kary grzywny wyznaczono np. tylko 56, zaś aresztu w 30 procentach.

W sumie obrady wykazały, że orzecznictwo k. a. — młodsza siostra Temidy — poczyniło postępy, ale musi jeszcze poważnie usprawnić swą działalność. Z podjętych w tym celu wniosków, które zostaną przedstawione RN m. Poznania, wymienimy — zalecenie lepszego opracowywania wniosków, podniesienie poziomu fachowego członków kolegiów przez szkolenie, uzupełnienie obsady etatowej referatów k. a. By podnieść rolę wychowawczą kolegiów, planuje się prowadzić rozprawy z udziałem przedstawicieli zakładu pracy, w którym pracuje obwiniony oraz organizować pokazywoz prawy w przedsiębiorstwach i fabrykach. M. L.

Czy znasz zasady kalendarza małżeńskiego?

(Dziś pierwsze odczyty o planowaniu rodziny)

Jak już zapowiadaliśmy dziś o godz. 19 w Klubie MPIK przy ul. Ratajczaka rozpoczyna się cykl odczytów o aktualnych zagadnieniach seksuologii i planowania rodziny zorganizowanych przez Oddział Poznański Polskiego Towarzystwa Ginekologicznego i redakcję „Głosu Wielkopolskiego”.

Odczyty odbywać się będą w trzy kolejne czwartki w tym samym miejscu i o tej samej porze.

Dzisiejszy pierwszy wieczór odczytowy przewiduje dwie prelekcje: dr. J. Foltynowicz-Mańkovej pt. „Zasady kalendarza małżeńskiego” i dr. med. H. Bręborowicza pt. „Czy na leży kontrolować przyrost naturalny”. Po prelekcjach — dyskusja. Pytania do prelegentów można także składać na kartkach.

Poznańscy artyści w Zielonej Górze

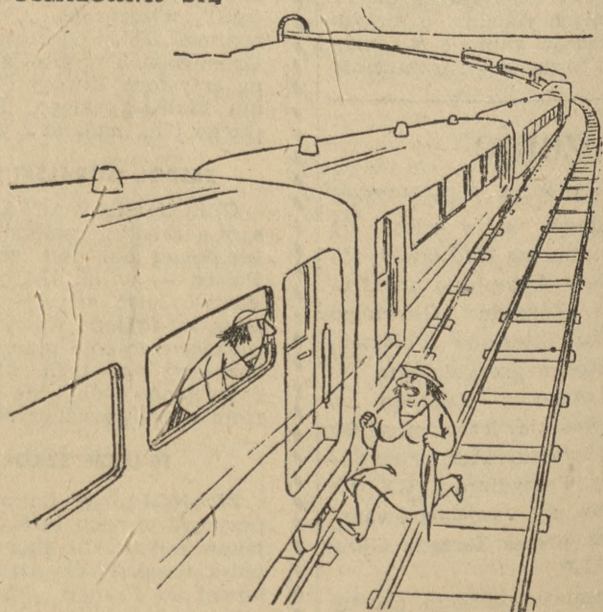
W ramach obchodów „Tygodnia Ziemi Zachodnich” odbył się w Zielonej Górze wielki koncert rozrywkowy, którego wykonawcami byli poznańscy artyści: solistka Filharmonii — Mieczysława Łączna, tenor — Bolesław Matuszak, piosenkarz — Wiesława Orlewicz, rysownik Henryk Derwich i zespół jazzowy Kazimierza Renza.

Konferansjerkę i quiz na temat Ziemi Zachodnich prowadził Stanisław Strugarek. Koncert bardzo podobał się zielono górzanom. Ze szczególnym zainteresowaniem śledzono quiz, którego uczestnicy (uczniowie szkół średnich) wykazali się dużymi wiadomościami.

Jednym z organizatorów tej udanej imprezy było Wydawnictwo Poznańskie — fundator cennych nagród dla zwycięzców quizu. (mi)

Kasy oszczędności służą społeczeństwu

USMIECHNIJ SIĘ



— „I pozdrów także Józia, Stasia i małą Tereskę...”
(Humor zagraniczny)

Pracownicy poszukiwani

Zootechnika — poszukuje Przedsiębiorstwo Gospodarki Zwierzętami Rzeźnymi w Łodzi, Tuczarnia Trzody Chlewnej w Krogulcu, poczta Zgierz, pow. Łódź. Warunki pracy i płacy według zbiorowego układu pracy. K3256

10 cieśli przyjmie do pracy **Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 1** — budowa Huty Szkła „Warta” w Gostyniu. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego w budownictwie. Zgłoszenia przyjmuje kierownictwo budowy Huty Szkła w Gostyniu, wzgl. PPB nr 1, Poznań, Marchlewskiego 128, pokój 309. K3104

5 cieśli przyjmie do pracy **Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 1** — budowa Huty Szkła „Warta” w Sierakowie. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego w budownictwie. Zgłoszenia przyjmuje kierownictwo budowy Huty Szkła „Warta” w Sierakowie, ul. Poznańska 35, wzgl. PPB nr 1, Poznań, Marchlewskiego 128, pokój 309. K3106

Inżyniera mechanika lub technika na stanowisko kierownika technicznego bazy transportu — przyjmie zaraz **Przedsiębiorstwo Budowlane w Poznaniu**. Wymagana znajomość branży samochodowej i praktyka w dziale transportowym. Oferty z życiorysem prosimy składać w Biurze Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K3109.

Ekonomistę z wyższym wykształceniem (może być kobieta) do sekcji zatrudnienia i płac, inżyniera mechanika lub technika z dłuższą praktyką w przemyśle do działu gł. technologia — zatrudni zaraz **Poznańska Fabryka Wodomierzy i Gazomierzy w Poznaniu**, ul. Janickiego 23/25 (nowa fabryka). Warunki pracy i płacy zostają uzgodnione w fabryce. Oferty należy składać osobiście do Działu Ekonomicznego pod wyżej podany adres. K3140

Kwalifikowanego mistrza robót betonowych w zakładach prefabrykacji elementów betonowych — zatrudni natychmiast **Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 3, Poznań, ul. Solna 12**. Wymagana kilkuletnia praktyka w produkcji betonów oraz dyplom mistrzowski, względnie technika. Wynagrodzenie według układu zbiorowego pracy w budownictwie. Zgłoszenia z życiorysem składać w Sekcji Osobowej. K3155

Inżynierów i techników mechaników z praktyką oraz wysoko kwalifikowaną maszynistkę — przyjmie zaraz do pracy „**Mostostal**”, **Poznań, ul. Kochanowskiego 7**, pokój nr 1. Warunki pracy wg układu Zbiorowego w Budownictwie. K3176

Dwóch kierowników stoisk branży obuwniczej zatrudni **Dyrekcja Powszechnego Domu Towarowego w Poznaniu, ulica Lampego 14**. Zgłoszenia kierować do Sekcji Kadr PDT, ul. Lampego 14, pokój nr 5. K3339

Robotników do prac torowych oraz na stanowiska drożników (również kobiety) przyjmie się zaraz do pracy na **PKP w Odcinkach Drogowych** położonych na terenie węzła poznańskiego oraz na liniach: Poznań — Zbąszynek, Poznań — Krzyż, Poznań — Oborniki i Poznań — Iłowicz. Przyjęcie nastąpi po przedstawieniu skierowania Referatu Zatrudnienia Rady Narodowej. Informacje: Oddział Drogowy 1 Poznań — Dworzec Gł., pokój 54. K3190

Praca

Traktorzysta do prac w rolnictwie i transporcie potrzebny zaraz. Ryszard Małesa, Bogdanowo, poczta i stacja kolejowa Oborniki Wlkp.

Ucznia od 15 lat przyjmie Stolarnia, Janickiego 22, narożnik Dąbrowskiego. 707g

Retuszerka laborantka do zakładu fotograficznego potrzebna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 644g.

Ucznia od 15 lat przyjmie Stolarnia, Janickiego 22, narożnik Dąbrowskiego. 707g

Retuszerka laborantka do zakładu fotograficznego potrzebna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 644g.

Ucznia od 15 lat przyjmie Stolarnia, Janickiego 22, narożnik Dąbrowskiego. 707g

Retuszerka laborantka do zakładu fotograficznego potrzebna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 644g.

Ucznia od 15 lat przyjmie Stolarnia, Janickiego 22, narożnik Dąbrowskiego. 707g

Retuszerka laborantka do zakładu fotograficznego potrzebna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 644g.

Ucznia od 15 lat przyjmie Stolarnia, Janickiego 22, narożnik Dąbrowskiego. 707g

Retuszerka laborantka do zakładu fotograficznego potrzebna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 644g.

Ucznia od 15 lat przyjmie Stolarnia, Janickiego 22, narożnik Dąbrowskiego. 707g

Retuszerka laborantka do zakładu fotograficznego potrzebna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 644g.

Ucznia od 15 lat przyjmie Stolarnia, Janickiego 22, narożnik Dąbrowskiego. 707g

Retuszerka laborantka do zakładu fotograficznego potrzebna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 644g.

Ucznia od 15 lat przyjmie Stolarnia, Janickiego 22, narożnik Dąbrowskiego. 707g

Retuszerka laborantka do zakładu fotograficznego potrzebna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 644g.

OGŁOSZENIA DROBNE

Kurs pisanie na maszynach organizuje Wojewódzka Dyrekcja Kursów Stow. Stenografów i Maszynistów PRL, Poznań, Cheimońskiego 7, telefon 653-11. 217g

Kupno

Kupię lekką przyczepkę do motocykla. Oferty z podaniem ceny kierować do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 634g.

Stół do maszyny elektrycznej krawieckiej — damskiej kupię. Zgłoszenia tel. 514-36, od godz. 11-14. 647g

Sprzedaz

Wózki dziecięce, dalekie, w dużym wyborze polecają Bracia Chojnacy, Wrocławska 25. 47690g

Sprzedam tokarnię półnorton silnikową, 2,5 m toczenia w dobrym stanie — 40.000 zł oraz heblarkę. Wiadomości: Szamotuły, tel. 601, wewn. 4. 341g

Sprzedam samochód Fiat 508 w dobrym stanie. Poznań, Chłapowskiego 25. 485g

Wózki dziecięce nowoczesne modele, wielki wybór oraz materace wszelkich rozmiarów poleca Brzozowska, Poznań, Armii Czerwonej 10. 49076g

Sypialnię, dobry stan, tanio sprzedam. Ogł.: w piątek, Ratajczaka 32 m. 8. 338g

Sprzedam rower damski. Głogowska 135, warsztat. 338g

Sprzedam motocykl WFM w idealnym stanie. Mosina, Kasprzewska 11. 512g

Łódź żaglowa 12-ke sprzedam. Informacje: Poznań, tel. 657-70. 976g

Bufet i kredens sprzedam. Wojskowa 19 m. 3, telefon 634-30. 1078g

Sprzedam psa — boksera, 14-miesięcznego z metryką. Poznań-Główna, Kotłarska 10, telefon 17-73. 602g

Sprzedam nowy motocykl WFM. Ul. Dąbrowskiego nr 153, m. 16. 603g

Sprzedam stabilizator. Poznań, tel. 520-80. 604g

Sprzedam bufet dębowy. Pl. Młodej Gwardii 5 m. 7, podwórze. 606g

Sprzedam rower damski, materace. Walki Młodej 8 m. 5, Betka. 606g

Motocykl „Jawa” 175 nowy oraz wózek dziecięcy głęboki sprzedam. Sowiniego 2 m. 4, od godz. 17. 612g

Motocykl MZ 250 nowy sprzedam. Głogowska 113 m. 7, godz. 16-18. 613g

Motocykl WFM sprzedam, mało używany. Strzelecka 13 m. 4, od godz. 16. 616g

Cztery komplety opon zagranicznych 525 16 sprzedam. Zródlana 34, telefon 847-42. 618g

Stółki parkanowe, dachówkę poleca: Wytwornia: Poznań, Głogowska 155. 624g

300 kurczaków sześciotygodniowych leghorn po 20 zł sztuka — sprzedam. Referat Maniewo, pow. Oborniki Wlkp., st. kol. i poczta Wargowo. 632g

Maszynę do szycia sprzedam. Łąkowa 9, m. 9, prawy dzwonek. 637g

Motocykl „Jawa” 175 ccm, sprzedam. Orzeszkowej 7 m. 6. 643g

Sprzedam dom jednorodzinny, nowy, komfortowy, cały wolny z zadreżnionym ogrodem w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 619g.

Sprzedam dom jednorodzinny, nowy, komfortowy, cały wolny z zadreżnionym ogrodem w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 619g.

Sprzedam dom jednorodzinny, nowy, komfortowy, cały wolny z zadreżnionym ogrodem w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 619g.

Sprzedam dom jednorodzinny, nowy, komfortowy, cały wolny z zadreżnionym ogrodem w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 619g.

Sprzedam dom jednorodzinny, nowy, komfortowy, cały wolny z zadreżnionym ogrodem w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 619g.

Sprzedam dom jednorodzinny, nowy, komfortowy, cały wolny z zadreżnionym ogrodem w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 619g.

Sprzedam dom jednorodzinny, nowy, komfortowy, cały wolny z zadreżnionym ogrodem w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 619g.

Sprzedam dom jednorodzinny, nowy, komfortowy, cały wolny z zadreżnionym ogrodem w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 619g.

Sprzedam dom jednorodzinny, nowy, komfortowy, cały wolny z zadreżnionym ogrodem w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 619g.

Sprzedam dom jednorodzinny, nowy, komfortowy, cały wolny z zadreżnionym ogrodem w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 619g.

ZAKŁADY PRZEMYSŁU CUKIERNICZEGO „GOPLANA”

W POZNANIU, ulica Wawrzyńska nr 11
Telefon 80-61

oferują do sprzedaży

przedsiębiorstwu gospodarki społecznej, następujące urządzenia:

1. MASZYNA PAROWA — fabry. R. Raupach, rok budowy 1924, typu: jednostopniowa, jednocylindrowa — leżąca. Rozrząd: stawidło zaworowe, wodzone, krzywiznowe. Moc N = 330 KM, obr. n = 140 obr./min. Koło pasowe 4000×500 mm. Ciśnienie dołotowe p = 14 ata, temp. dołotowa t = 300 C. Stan techniczny — dobry.

2. SILNIK NA PRĄD ZMIENNY — nr fabr. 25953, nr inwent. E-874, typ MSL 24, fabry. Brown Zieliński, moc P = 285 kW i 5 KV, 1475 obr./min. Stan techniczny — dobry.

3. SILNIK NA PRĄD ZMIENNY — nr fabr. 23224, nr inwent. E-1070, typ SZUa 174, moc P = 190 kW, 6 KV, obr./min. 1490, cos gamma = 0,85. Stan techniczny — dobry.

4. SILNIK NA PRĄD STAŁY — fabry. Allgemeine Elektrizitäts-Gesellschaft, typ HN 900, nr 2059357 — napiecie pracy U-230 V, moc P = 115 kW, — obr./min. = 970, prąd pracy J = 500 A, budowa otwarta. Stan techniczny — dobry.

5. SILNIK NA PRĄD STAŁY — fabry. Siemens Schuckerta Werke, typ GM 264, nr 279488, napiecie pracy U-230 V, moc P = 110 PS. Stan techniczny — dobry.

Wszelkie informacje udziela Dział Głównego Mechanika. Ceny do uzgodnienia. K3286

ZARZĄD APTEK WOJ. POZNAŃSKIEGO w Poznaniu, przy ul. Bułgarskiej 59/61

ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY

na dostawę łącznie z zamontowaniem URZĄDZENIA SUWNICOWEGO elektrycznego typ „Demag”

w tutejszym magazynie. Materiał dostarcza wykonawca. Informacji udzieli Dział Inwestycji. Zarząd, gdzie znajduje się dokumentacja techniczna do wglądu. Termin wykonania do 30. VII. 1960 r. Oferty zamknięte należy składać pod adresem Zarządu w terminie do 10 dni od daty ogłoszenia przetargu. Oferty składane mogą przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Komisynie otwarcie ofert nastąpi w 4 dni po terminie składania ofert. Zastrzegamy sobie wolny wybór oferenta. K3309

Odstąpię za 65 tys. zł roz poczęta budowę domu spółdzielczego. Wiadomości: Poznań-Wydmy, ul. Templińska 19. 606g

Sprzedam 3-pięt. dom, narożnikowy w Lesznie. Kuczkowski, Leszno, Leszczyńskich 20. 621g

Sprzedam 1/2 ha ziemi — Maciejewski, Osiedle Komorników, ul. Zabikowska 17. 622g

Sprzedam willę piętrową, wolną, dogodnie położoną, blisko przystanku tramwajowego. Dąbrowskiego 147, Kokociński. 640g

Domek 1-rodzinny zamienię na mieszkanie wylądzone w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 662g.

Parcela 980 m² ul. Stęszewska 65.000 zł, 1600 m² opłotowana przy stacji Pałędzie 38.000 zł, 5.000 m² 190 drzew owocowych 40.000 zł sprzedam spiesznie Nowak, Poznań, Wyspiańskiego 16. 667g

Zgubiono tablicę rejestracyjną motocykla nr 1133 na nazwisko Julian Worwa, Daleszyn, pow. Gostyń. 11196p

Zgubiono pieczęć: Rolnicze Zrzeszenie Spółdzielcze im. T. Kościuszki w Łodzi, poczta Stęszew, pow. Poznań, Krystyna Jabiecka, Łódź, pow. Poznań, pow. Poznań. 821g

Zgubiono świadectwo ukończenia szkoły podstawowej wydane w r. 1933 w Włach. Franciszek Remlein, Pudliszki, poczta Krobia, pow. Gostyń. 836g

Zgubiono świadectwo ukończenia szkoły podstawowej wydane w r. 1933 w Włach. Franciszek Remlein, Pudliszki, poczta Krobia, pow. Gostyń. 836g

Zgubiono świadectwo ukończenia szkoły podstawowej wydane w r. 1933 w Włach. Franciszek Remlein, Pudliszki, poczta Krobia, pow. Gostyń. 836g

Zgubiono świadectwo ukończenia szkoły podstawowej wydane w r. 1933 w Włach. Franciszek Remlein, Pudliszki, poczta Krobia, pow. Gostyń. 836g

Zgubiono świadectwo ukończenia szkoły podstawowej wydane w r. 1933 w Włach. Franciszek Remlein, Pudliszki, poczta Krobia, pow. Gostyń. 836g

Zgubiono świadectwo ukończenia szkoły podstawowej wydane w r. 1933 w Włach. Franciszek Remlein, Pudliszki, poczta Krobia, pow. Gostyń. 836g

Zgubiono świadectwo ukończenia szkoły podstawowej wydane w r. 1933 w Włach. Franciszek Remlein, Pudliszki, poczta Krobia, pow. Gostyń. 836g

Zgubiono świadectwo ukończenia szkoły podstawowej wydane w r. 1933 w Włach. Franciszek Remlein, Pudliszki, poczta Krobia, pow. Gostyń. 836g

Zgubiono świadectwo ukończenia szkoły podstawowej wydane w r. 1933 w Włach. Franciszek Remlein, Pudliszki, poczta Krobia, pow. Gostyń. 836g

Zgubiono świadectwo ukończenia szkoły podstawowej wydane w r. 1933 w Włach. Franciszek Remlein, Pudliszki, poczta Krobia, pow. Gostyń. 836g

Zgubiono świadectwo ukończenia szkoły podstawowej wydane w r. 1933 w Włach. Franciszek Remlein, Pudliszki, poczta Krobia, pow. Gostyń. 836g

Zgubiono świadectwo ukończenia szkoły podstawowej wydane w r. 1933 w Włach. Franciszek Remlein, Pudliszki, poczta Krobia, pow. Gostyń. 836g

Zgubiono świadectwo ukończenia szkoły podstawowej wydane w r. 1933 w Włach. Franciszek Remlein, Pudliszki, poczta Krobia, pow. Gostyń. 836g

Zgubiono świadectwo ukończenia szkoły podstawowej wydane w r. 1933 w Włach. Franciszek Remlein, Pudliszki, poczta Krobia, pow. Gostyń. 836g

Zgubiono świadectwo ukończenia szkoły podstawowej wydane w r. 1933 w Włach. Franciszek Remlein, Pudliszki, poczta Krobia, pow. Gostyń. 836g

Zgubiono świadectwo ukończenia szkoły podstawowej wydane w r. 1933 w Włach. Franciszek Remlein, Pudliszki, poczta Krobia, pow. Gostyń. 836g

Zgubiono świadectwo ukończenia szkoły podstawowej wydane w r. 1933 w Włach. Franciszek Remlein, Pudliszki, poczta Krobia, pow. Gostyń. 836g

Przetargi — Komunikaty

Zakłady Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego „Pudliszki” w Pudliszkach, poczta Krobia, pow. Gostyń — ogłasza przetarg na wykonanie 30.000 sztuk skrzynek owocówek II oraz 20.000 sztuk skrzynek owocówek I. Termin wykonania do dnia 15 sierpnia br. W przetargu udział brać mogą przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Termin składania ofert do dnia 25 maja br. Zastrzega się prawo wyboru oferenta. Wszelkich informacji w powyższej sprawie udziela dział zaopatrzenia Zakł. Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego, Pudliszki, tel. Krobia 40 i 38. K3229

Spółdzielnia Pracy „Argon” w Poznaniu, ul. Kościelna 58 — ogłasza przetarg na wykonanie remontu prasy hydraulicznej 300-tonowej. Oferty prosimy składać w terminie 15 dni od daty ogłoszenia przetargu w którym mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzegamy sobie dowolny wybór wykonawcy. K3214

Komunikaty

Wydział Komunikacji — Prezydium Rady Narodowej m. Poznania podaje do wiadomości: w związku z przystąpieniem do budowy domów mieszkalnych przy ulicy Rolnej zamyka się z dniem ogłoszenia dla ruchu kołowego i pieszego ulicę Barską na odcinku od ulicy Rolnej do ulicy Łanowej. K3345

KOMUNIKAT

Urzędu Spraw Wewnętrznych Prezydium Rady Narodowej miasta Poznania

w sprawie: zasad wypełniania obowiązku meldunkowego przez gości krajowych i zagranicznych, przybywających na XXIX M. T. P.

Urząd Spraw Wewnętrznych Prezydium Rady Narodowej m. Poznania w związku ze zbliżającymi się Targami i wzmożonym ruchem gości zagranicznych i krajowych podaje do wiadomości co następuje:

I. Tryb postępowania w sprawach meldunkowych gości zagranicznych:

1. W celu udogodnienia systemu meldowania i rejestracji cudzoziemców w okresie XXIX MTP, znosi się system meldowania cudzoziemców, przybywających do Poznania w poszczególnych rejonach meldunkowych.
2. W okresie od 16. V. do 30. VI. br. meldowanie i rejestracja cudzoziemców odbywać się będzie wyłącznie w jednym punkcie, to jest w Biurze Obsługi Cudzoziemców, mieszczącym się w Pałacu Działyńskich, przy Starym Rynku nr 78 (czynny przez całą dobę).
3. Rejestracji, zameldowania i wymeldowania dokonuje osobiście cudzoziemiec.
4. Ustala się, że jedynym środkiem płatniczym za wynajem pokoju dla cudzoziemców są bony „Orbis”. Realizacji bonów dokonują kasy M. B. Z.
5. Przyjmowanie na kwatery cudzoziemców bez dokonania przez nich formalności meldunkowych wym. w pkt. 2 i okazania skierowania wydanego przez „Orbis” M. B. Z. — jest niedozwolone.

II. Tryb postępowania w sprawach meldunkowych gości krajowych:

1. Osoby kierowane na kwatery przez Biuro Zakwaterowania MTP dokonują formalności meldunkowych w biurze M. B. Z.
2. Inne osoby korzystające z zakwaterowania na terenie m. Poznania — poza MBZ — zobowiązane są do dokonania formalności meldunkowych w rejonach meldunkowych według miejsca zakwaterowania.

III. Przypomina się, że osoby winne niestowienia się do obowiązujących przepisów meldunkowych jak i trybu postępowania podanego w niniejszym komunikacie podlegają będą sankcjom karnym, ustalonym w przepisie art. 25 rozporządzenia Prezydenta RP o ewidencji i kontroli ruchu ludności (Dz. U. nr 32/28, poz. 309). **Przyjmowanie od cudzoziemca świadczeń w wartościach dewizowych lub towarach pochodzenia zagranicznego stanowi przestępstwo dewizowe ścigane w trybie oskarżenia publicznego.**

K3302 Kierownik Urzędu Spraw Wewn.

Adama Lewandowskiego zostanie odprawiona za spójność duszy Jego msza św. żałobna w godz. 8.15 w kościele Św. Marcina.

Zyczliwych pamięci Zmarłego zawiadamia ZONA

Zyczliwych pamięci Zmarłego zawiadamia ZONA

Zyczliwych pamięci Zmarłego zawiadamia ZONA

Zyczliwych pamięci Zmarłego zawiadamia ZONA

Zyczliwych pamięci Zmarłego zawiadamia ZONA

Zyczliwych pamięci Zmarłego zawiadamia ZONA

Zyczliwych pamięci Zmarłego zawiadamia ZONA

Zyczliwych pamięci Zmarłego zawiadamia ZONA

Zyczliwych pamięci Zmarłego zawiadamia ZONA

Zyczliwych pamięci Zmarłego zawiadamia ZONA

„GŁOS WIELKOPOLSKI”. Adres Redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefony: centrala 611-21 łączy wszystkie działy sekretariat redakcji 657-76 w godz. 8-18; redaktor naczelny 557-76; sekretarz redakcji 648-85; dział łączności z czytelnikami 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 629-52. Wydawca: Poznańskie Wyd. Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: RSW „Prasa” Poznań, ul. Świerczewskiego 3 telefon 624-59. Prenumerata „Głosu Wielkopolskiego”: miesięcznie — 12,50 zł, kwartalnie — 37,50 zł, półrocznie — 75,— zł, rocznie — 150 zł. Prenumerata przyjmuje oddział delegatury „Ruch” urzędów pocztowe i listonosze do 15 każdego miesiąca na miesiąc następnym. Prenumerata w wysyłce za granicę przyjmuje PKWZ „Ruch” w Warszawie, ul. Wilcza 46, nr konta PKO 1-6-100024. API — Agencja Publicystyczno-informacyjna; CAF — Centralna Agencja Fotograficzna; PAP — Polska Agencja Prasowa; ZAP — Zachodnia Agencja Prasowa. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka. Poznań, ulica Zwierzyniecka 3, telefon 519-02. L-1

Gospodarze i współpraca

Pożyteczne „wieczory“ w zakładach

„Wieczory pytań i odpowiedzi“ zdobyły już sobie prawo obywatelstwa w niejednym zakładzie pracy. Wśród wielu różnych pytań do dotyczących zagadnień międzynarodowych, polityki wewnętrznej, problemów zakładowych nie mało pada wówczas i takich, które związane są organicznie ze sprawami miasta, dzielnicy, miasta steczka.

— Dlaczego w naszej dzielnicy nie ma takich a takich sklepów?

— Kiedy zrobią lepsze oświetlenie ulic?

— Co myślicie o założeniu punktu pralniczego?

— Jak długo będą się u nas bezkarnie awanturować chuligani?

Często pada wiele mądrych, cennych propozycji; tu warto zadbać o zieleni; tam można tam kosztowność ulepszyć nawierzchnię; gdzieś indziej nowu trzeba się postarać o pokrycie ścieku. To możemy zrobić sami, a w tym trzeba nam pomóc.

Zagadnienia gospodarki komunalnej, handlu, usług, kultury, sportu. Litanie spraw ważnych, bo ludzkich.

Inicjatywy nie brak

Zalogi czują się gospodarzami nie tylko swojego zakładu ale i swojego miasta, swojej dzielnicy, swojego miasteczka. Chcą, by ich miasto, ich dzielnica dawały im lepsze możliwości życia. By to życie było w miarę możliwości lepsze, wygodniejsze.

Rzecz znamienna: nie chodzi tylko o to, by móc kupić chleb czy inne artykuły bez kolejki, spowodowanej złą organizacją sklepów. Jest to oczywiście rzecz ważna, zwłaszcza dla kobiet, które dźwigają przecież podwójne obowiązki: przed pracą, lub po zajęciach muszą jeszcze myśleć o zaopatrzeniu gospodarstwa domowego.

Zainteresowania bieżącej chwili, te same, zajęte, zapracowane kobiety widzą znacznie szerszy krąg zagadnień.

Były takie „Wieczory“, na których z zapalem toczono spory na temat wartości programów prezentowanych przez miejscowe, „dzielnicowe“ kino. To była wartościowa dyskusja. W innym zakładzie zastanawiano się nad tym jak wejść w porozumienie z sąsiadami i wspólnie uruchomić szkołę dla pracujących. I to na dwie zmiany: tak, by ci, którzy pracują po południu mogli uczyć się rano, ci zaś, którzy pracują rano — po południu. Tak jak biegają zmiany. Pomyślano i o tych, którzy mieszkają daleko: jakby tu zorganizować im stołówkę, by „na leś — na szyć“ nie musieli ganiać do domu i z powrotem.

Wspólne cele

Wszystkie te sprawy szerokim kręgiem zachodzą na pole działania rad narodowych. Wyłania się więc istotny, pilny problem: współpracy GOSPODARZY zakładów pracy z GOSPODARZAMI terenu. Współpracy samorządu robotniczego jako całości i poszczególnych jego ogniw, z radą narodową.

Powie ktoś: to rzecz naturalna, zrozumiała. Ktoś inny dorzuci: iluż jest w zakładzie pracy takich, którzy są przeciw radnym? Czyż nie mogą, nie powinni oni przetranszować naszych postulatów do komisji rad, na plenarne sesje?

Na pewno tak. I bardzo wiele propozycji i postulatów radni „fabryczni“ istotnie przenoszą na posiedzenia komisji i na sesje rad narodowych. Jednakże taka forma działania, aczkolwiek słuszną i potrzebną, nie może być wystarczająca. Brakuje, bardzo brakuje wspólnych posiedzeń kierownictwa samorządu robotniczego z przedstawicielami kierownictwa rad. Brakuje, bardzo brakuje

je członków prezydium rad właśnie na takich swobodnych, nieskrępowanych regulaminami wieczorach dyskusyjnych w poszczególnych zakładach.

A powiedzmy szczerze: jakkolwiek zyskują one prawo obywatelstwa za mało jest jeszcze i tych wieczorów.

Tymczasem tam gdzie współpracę nawiązano — np. między dużym zakładem a dzielnicową radą — okazuje się, że można w szybkim tempie wyremontować szmat na wierzchni ulicznej, czy oświecić niemałą przestrzeń. Gdzie indziej — wspólnymi siłami kilku rad zakładowych i komisji kultury rady narodowej uruchomiono piękny punkt biblioteczny. W innym wypadku spowodowano zmianę lokalizacji sklepu spożywczego, który powstał w budującym się opodal fabryki gmachu mieszkalnym zamiast... magazynu futrzarskiego. A w jeszcze innym przypadku z kolei rada narodowa dopomogła zakładom od dłuższego czasu dobijającym się o założenie urzędów zapobiegających przedostawianiu się do rzeki szkodliwych ścieków.

Tylko dobre rezultaty może przynieść taka na miarę sił i możliwości racjonalnie zaplanowana, sprężyste realizowana współpraca GOSPODARZY zakładów i GOSPODARZY terenu; wspólna inicjatywa, wspólny wysiłek, wspólne starania o to, by ująć ludziom codziennych kłopotów, stworzyć lepsze warunki mieszkaniowe, lepsze, kulturalniejsze warunki rozrywki i odpoczynku.

Redaktor

Za pobicie kara więzienia

Zawodnik LZS „Naprzód“ Józef Morawiec w czasie meczu piłkarskiego w Tarnowskich Górach pobili jednego z graczy, tak dotkliwie, że nie tylko złamał mu nos, ale wywołał trwałe zeszpecenie twarzy. Sąd Powiatowy w Tarnowskich Górach skazał sportowca — chuligana na karę 7 miesięcy więzienia.

Wkroczenie w taką sprawę organów wymiaru sprawiedliwości jest wypadkiem bez precedensu. (j)

„Orleń“ bez skrzydeł

Polska—Anglia 2:3 (1:3)

Wśród w Warszawie na stadionie Legii odbyło się międzynarodowe spotkanie piłkarskie młodzieżowych reprezentacji Polski i Anglii. Zwyciężyli Anglicy 3:2 (3:1).

Zespół angielski, w skład którego wchodzi gracze czołowych zespołów I ligi zawodowej — Burnley, Blackburn Rover, Wolverhampton Wanderers — prezentował się na boisku bardzo dobrze.

Polacy rozpoczęli mecz jak

Po raz czwarty gramy z ZSRR

Reprezentacja piłkarska Polski rozegra dzisiaj w Moskwie na Stadionie Łużnickim spotkanie międzypaństwowe z reprezentacją Związku Radzieckiego. Będzie to czwarte oficjalne spotkanie między obu reprezentacjami.

Dotychczasowe trzy spotkania (eliminacje do mistrzostw świata) odbyły się w 1957 roku. 23 czerwca w Moskwie ZSRR wygrała z Polską 3:0, 20 października w Chorzowie Polska pokonała ZSRR 2:1, a 24 listopada w Lipsku wynik brzmiał 2:0 na korzyść Związku Radzieckiego.

Dzisiejszy mecz jest dla zespołu ZSRR generalną próbą przed spotkaniem z Hiszpanią (w Moskwie, 29 bm.) o Puchar Narodów. (m)

Remis Dyskobolii w Kościanie

Liga poznańska na półmetku

Wczoraj zespoły piłkarskie III ligi zakończyły pierwszą rundę tegorocznych rozgrywek. Pierwsze miejsce na półmetku zajęła grodziska Dyskobolia przed Obrą Kościan i Górnikiem Kenin. Ostatnie zajmuje — Olimpia Koło. Oto wyniki wczorajszych spotkań:

OBRA — DYSKOBOLIA 2:2

W spotkaniu rozegranym w Kościanie Obrą zremisowała z mistrzem I rundy rozgrywek — Dyskobolią Grodzisk. Gra

była bardzo nerwowa. Obrą posiadała zdecydowaną przewagę. Dyskobolia atakowała jedynie wypadami. Wynik ustalono do przerwy.

POLONIA — ZJEDNOCZENI 3:0

W kolejnej rundzie rozgrywek III ligi poznańska Polonia, po mało ciekawej i bezbarwnej grze wygrała ze Zjednoczonymi (Września) 3:0 (1:0). Jeden z nielicznych sukcesów w tym sezonie Polonia zawdzięcza przede wszystkim słabej grze drużyny gości, która jak na czołowy zespół ligi poznańskiej zaprezentowała się kiepsko. Słaba technika, kondycja, to główne minusy obu drużyn.

Bramki zdobyli Kegel, Ku-backi i Witeczak z karnego. (s)

GÓRNIK — OLIMPIA 4:0

Koniński Górnik zdecydowanie pokonał wczoraj Olimpię z Koła 4:0 (1:0).

RKKS — POLONIA 2:1

Rawicki KKS wygrał wczoraj po bardzo ambitnej grze z Polonią Leszno. (r)

Dużo kurzu — mało zieleni

Jedną z wielkich akcji, zorganizowanych z okazji 1000-lecia Państwa Polskiego, jest akcja pod hasłem „100 milionów drzew na Tysiąclecie“. Jest to chyba jedno z najbardziej potrzebnych hasel; całe społeczeństwo pomaga w realizacji tego wielkiego zamierzenia. Wydaje się, że dotyczy ono także sportowców.

Zarząd Srodowiskowy poznańskiego AZS-u posiada

PROSNA KALISZ — KKS 3:2

Kolejarze z Kępna przegrali wczoraj w Kaliszu z Prosną w nikłym stosunku 2:3.

POLONIA NOWY TOMYŚL — GRUNWALD 2:4

Poznański Grunwald wygrał wczoraj w Nowym Tomyślu z Polonią 4:2.

Oto tabelka po pierwszej rundzie rozgrywek. Każda z drużyn rozegrała 11 spotkań. W nawiasach miejsce zespołu po poprzedniej kolejce rozgrywek.

1. Dyskobolia (1)	19	37:11
2. Obrą (2)	16	24:15
3. Górnik (3)	15	16:11
4. Grunwald (5)	13	27:18
5. Zjednoczeni (4)	12	14:23
6. Prośna (7)	10	24:22
7. Polonia L. (6)	10	14:14
8. Kolejowy KS (8)	8	16:19
9. Polonia N. T. (9)	8	14:19
10. Polonia P-n (10)	8	14:19
12. Olimpia (11)	6	12:35
11. Rawicki KKS (12)	7	16:22

Węgry — Anglia na małym ekranie

W niedzielę 22 bm. o godzinie 18,25 Telewizja Warszawska nada w programie ogólnopolskim bezpośrednią transmisję z międzypaństwowego meczu piłkarskiego Anglia — Węgry, rozgrywanego w Budapeszcie. (j)

Maj	Imieniny
19	Piotra
czwartek	
	Stońce: wsch. 4.42 zach. 20.24

Teatry

W POZNANIU

OPERA — ul. Fredry — g. 19 — „Carmen“ (koniec około g. 22)
POLSKI — ul. 27 Grudnia — g. 16 — „Uczeń Czarnoksiężnika“, g. 19 — „Faust“,
NOWY — ul. Dąbrowskiego — g. 19 — „Pierwszy Dzień Wolności“ (koniec około g. 22),
OPERA — ul. Niezłomnych — g. 19 — „Fajerwerk“ (koniec około g. 21.45),
SATYRY — przeds. zamknięte
MARCINEK — ul. Armii Czerwonej — g. 11 — „Tygrys tańczy dla Szu-Hin“, g. 16.30 — „Ballady“;

W WOJEWÓDZTWIE

KALISZ — „Kocham, kocham“ SYCÓW — „Uczeń diabła“
BIEGANÓWO — „Dziewczyna sędzia“;
KOZMIN — „Nie ma sprawiedliwych“
SREM — „Powrót“

Kina

W POZNANIU I W POWIECIE

APOLLO — ul. Ratajczaka — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.30 — Spotkanie w mroku“ (pol.-niem. 16 l.)
BAŁTYK — ul. Roosevelta — g. 15.30, 18, 20.30 — „Tamango“ (franc. 18 lat.)
CZTERNASTKA — ul. Świerczewskiego — g. 9, 11.45, 14.30, 17.30, 20.30 — „Siedem grzechów głównych“ (franc. 18 l.)
DOM KULTURY MO — ul. Grunwaldzka — g. 15, 17.30, 20 — „A jednak Cię kocham“ (radz. 16 l.)
GWIAZDA — Al. Marcinkowskie — g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.15 — „Szczęśliwa droga“
HUTNIK (Antoninek) — g. 16.45, 19 — „Sombro“ (radz. 10 l.)
MUZA — ul. Armii Czerwonej — g. 10, 12, 14, 16, 18 i 20 — „Niebezpieczny wiek“ (argent., 16 l.)
MALTA (Śródka) — g. 16, 18, 20 — „Młota gwiazda“ (NRD-poski 12 l.)

MINIATURA — ul. Chelmońskie — g. 15.45, 18 i 20.15 „Kłopotliwy wnuczek“ (USA, 16 l.)

OSIEDLE (Dębica) — g. 16, 18, 20 — „Siódma pieczęć“ (szwedzki 16 lat)

PANCERNIAK (Gołecin) — g. 17.30, 20 — „Odeta S-23“ (ang. 14 lat)

PIAST (Staroleka) — g. 17, 19 — „Gdy umilkły działa“ (radz. 12 lat)



Scena z filmu prod. radz. pt. „Gdy umilkły działa“

RIALTO — ul. Dąbrowskiego — g. 10.30, 13, 15.30, 18 i 20.15 „Uprogu ciemności“ (ang. 18 l.)

RUSALKI (Swarzędz) — 17.30, 20 — „Kierowca mimo woli“ (radz. 12 lat)

SCALA — ul. Krauthofera — g. 16, 20 — „Rancho Texas“ (polski 18 lat)

TECZA (Wilda) — g. 16, 18, 20 — „Kurier Carski“ (jugos. 16 l.)

WARTA — ul. 27 Grudnia — g. 10, 12.30, 17.30, 20 — „Szatan za drzwi“ (NRF 16 l.)

WOJSKOWE — nieczynne
WRZOS (Mosina) — g. 18, 20 — „Ostatnia sprawa Trenta“ (ang. 16 l.)

WCZASOWICZ (Puszczykowo) — „Stworzenie świata“ (franc. 18 l.)

ZNICZ (Wiry) — g. 20 — „Nasładowanie wzbronione“ (franc. 18 lat)

FOTOPLASTIKON — ul. Armii Czerwonej — „Na krańcach Azji Południowej“

W WOJEWÓDZTWIE:

GNIEZNO — Lech: „Książę Myszkowski“, Polonia: „Mozart“, KALISZ — Strylowe: „Wspólny pokój“, Wolność: „Pechowiec“, Syrena: „Strzały na granicy“, LESZNO — Panorama: „Główna wygrana“, OSTROW — Roma: „Montparnasse 1919“, Słońce: „Ucieczka przed nocą“, PILA — Iskra: „Rozkaz zabici“, Lotnik — „Okno na podwórzu“

Radio

PROGRAM I

5.50 — Gimnastyka; 6.10 — Muzyka; 6.25 — Program dnia; 6.57 — Omówienie audycji szkolnych i oświatowych; 7.10 — Skrzynka poszukiwania rodzin PCK; 7.15 — Muzyka; 7.45 — Audycja dla dzieci starszych „Błękitna sztafeta“; 8.06 — Przegląd prasy; 8.35 — Muzyka i aktualności; 9 — Audycja dla klas III i IV pt. „Lato w Bronowie“; 9.20 — Ludwika van Beethovena — VI Symfonia F-dur op. 68 „Pastoralna“; 10.10 — Koncert rozrywkowy; 11.30 — Audycja z cyklu: „Rodzice a dziecko“; 11.35 — Duety instrumentalne; 12.04 — C. Green: Fantazja meksykańska; 12.10 — Studenci PWSM w Katowicach przed mikrofonem; 12.40 — Gra Zespół Harmonistów T. Wesolowskiego; 13.15 — Muzyka; 14.05 Aud. dla klasy III (przyroda) „Goście jabolni“; 14.25 — Grają znane orkiestry rozrywkowe; 14.50 — „Postęp w gospodarstwie domowym“ aud. w opracowaniu Karoliny Kocowej; 15.05 — Z cyklu: Amatorskie zespoły przed mikrofonem; 15.30 — Muzyka baletowa; 16.15 — Audycja z cyklu: „Złoty wydanie piosenki Moniuszki“; 17.15 — Radiowy kurs nauki języka angielskiego — lekcja 64; 17.30 — Z życia ZSRR; 18.05 — Rozmowy o poezji; 18.30 — Transmisja Międzypaństwowego Mecz Piłkarskiego ZSRR — Polska; 20.41 — Muzyka 21 — „Nitouche“ — J. Waldorf.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 14, 16, 18, 20.15, 23.

PROGRAM II (POZNAŃ)

6.50 — Gimnastyka; 7.15 — Audycja dla dzieci starszych „Błękitna sztafeta“; 7.40 — Program dnia; 8.36 — Przegląd prasy; 8.45 — Fragmenty operowe; 9.10 — Gra Sekstet PR; 10 — Muzyka naszych przyjaciół; 11 — Muzyczna muzyka; 11.30 — Paweł Höffer — Suita na altówkę i fortepian; 15.10 — Male Zespoły Instrumentalne; 15.30 — Audycja dla dzieci z cyklu: „Śpiewamy piosenki i bawimy się przy muzyce“; 16 — Koncert orkiestry dętej; 17 — Poznańskie chóry przed mikrofonem; 17.40 — Poznański koncert żywych; 18.35 — Muzyka i Aktualności; 19.15 — Tematyka ludowa w twórczości artystycznej; 20 — Wieczorny koncert żywych młodszych muzyki poważnej; 21.40 — W pięćdziesiątą rocznicę śmierci twórcy „Mazowsza“; 22.30 — Muzyka.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.04, 15, 17.25, 19, 21 23.50.

Telewizja

POZNAŃSKA

16.50 — Program dla dzieci: „W świecie fizyki“, „Książki dla najmłodszych“, „Rozmowa z córkami“ (W-wa); 18.55 — „Telerozmaitości“ (łok); 19.30 — Dziennik telew. — (W-wa); 20 — Progr. publicyst.: „Meżowie i żony“ (W-wa); 20.45 — Polska Kronika Filmowa (W-wa); 20.55 — Teatr Kobra: — „Tylko 10 minut“ — wido-wisko w/g A. Armstronga — (W-wa); 22.05 — Ostatnie wiadomości — (W-wa).

KATOWICKA

18.30 — Aktualności; 18.50 — „Alfa, Beta, Gamma“ — magazyn techniczny.

Wystawy

MUZEUM NARODOWE — Al. Marcinkowskiego — g. 9—15 — wystawa malarstwa Cz. Rzepińskiego.

BIBLIOTEKA WSE — ul. Marchlewskiego 146 — g. 19—19 wystawa książek pt. „Ziemie Zachodnie nierozdzielnie związane z Polską“

KLUB „OD NOWA“ — g. od 16—22 — wystawa rysunków S. Mrowińskiego;

GARNIZONOWY KLUB OFICERSKI — godz. od 15—20 — wystawa malarstwa europejskiego;

CBWA — St. Rynek — g. 10—18 — wystawa prac H. Krajewskiej;

SALON PTF — ul. Paderewskiego — g. 10—13 i 16—19 — wystawa fotograficzna prac uczniów Technikum Chemicznego nr 2/

Dziury pełnią

SZPITAL MIEJSKI IM. RASZEJ (chir. inter. otolar. — ul. Mickiewicza 2).

APTEKI: Mickiewicza 22, Alfr. Lampego 2, Dzierżyńskiego 107, Matejki 1, Głogowska 146, Główna 53.

SPÓŁDZIELCZE DYŻURY LEKARSKIE I DENTYSTYCZNE — Głogowska 16, tel. 620-00, codziennie od godz. 18—6 rano, w święta — od godz. 15;

PUNKT POMOCY WIECZORNEJ DLA DZIECI CHOROBY — ul. Mickiewicza 31 — w dni powszednie od g. 18—20 i w niedziele i święta od godz. 8—10.

Puchar Europy pozostanie w Hiszpanii

Rozegrane w Glasgow wobec 135.000 widzów finałowe spotkanie w piłce nożnej o Puchar Europy między Realem Madryt i Eintracht Frankfurt zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem piłkarzy hiszpańskich 7:3 (3:1). Drużyna madryckiego Realu zdobyła po raz piąty Puchar Europy. (j)

Zakwalifikowani do mistrzostw Polski

Na lotnisku w Ławicy, odbyły się zawody eliminacyjne modeli latających przed XXV Mistrzostwami Polski. W kategorii modeli szybowców do finału zakwalifikował się K. Kłysz z Technikum Zasadniczego HCP, a w kategorii modeli z napędem gumowym — A. Gruchot z Technikum Telekomunikacyjnego.

Podczas zawodów uciekły dwa modele: A. Gruchota z napędem gumowym i p. Czerniak z Gniezna (z napędem silnikowym). Znalazcy modeli proszeni są o zwrot do Aeroklubu Poznańskiego, ul. Marcelińska 21. (c)